

Umocnijmy sojusz polsko-radziecki — rękojmię naszej niepodległości!

Święto narodu niemieckiego



Prezydent NRD Wilhelm Pieck

Pięć lat temu na gruzach hitlerowskiej Rzeszy powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. Pięć lat temu byliśmy świadkami narodzin pierwszego w dziejach państwa niemieckiego, będącego państwem postępu, demokracji i pokoju. Gdy w Niemieckiej Republice Demokratycznej dzięki zwycięstwu ZSRR nad hitleryzmem, władzę wyrwana junkrom i magnatom, ujął w swe ręce lud pracujący z klasą robotniczą i jej partią na czele — podejęte zostały w części Niemiec korzenie zaburzonych tradycji imperiaлизму niemieckiego. Niemiecka klasa robotnicza w ścisłym sojuszu z pracującym chłopstwem zdecydowanie wkroczyła na drogę pokoju. A była w stanie to uczynić dlatego — stwierdził premier NRD, członek Biura Politycznego KC SED tow. Otto GROTEWOHL — że do decydującego głosu doszły czynniki demokratyczne i że mogła opierać się na braterskiej pomocy i poparciu kraju socjalizmu — Wielkiego Związku Radzieckiego. Dla sąsiadów Niemiec m.in. dla nas Polaków powstanie NRD oznaczało, że siły demokratyczne Niemiec uzyskały silną bazę w walce przeciwko imperializmowi, który dwukrotnie w obecnym stuleciu rozpętał wojnę światową. Po raz pierwszy w naszej tysiącletniej historii mogliśmy nazwać zachodnią granicę naszej ojczyzny granicą pokoju, a nie wojny, granicą, która nie dzieli, a łączy. Dla narodu niemieckiego NRD stała się ostoją w walce o jedność i pokój, gwarancją tego, że imperializmowi niemieckiemu i siłom międzynarodowej reakcji nie uda się wciągnąć po raz trzeci narodu niemieckiego do wojny, grożącej Niemcom po dwóch katastrofach narodowych, jakimi zakończyły się ostatnie wojny.

Lata, które minęły od chwili proklamacji NRD wykazały, że to pierwsze w dziejach demokratyczne państwo niemieckie, kierowane przez partię klasy robotniczej i rząd utworzony z inicjatywy mas pracujących, konsekwentnie kroczy obraną drogą. Dziś NRD występuje na arenie międzynarodowej jako jedno z państw obozu pokoju i demokracji, któremu przypada w udziale historyczne zadania — zadania aktywnej walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, o pokój w Europie.

Od pięciu lat NRD jest siłą hamującą agresywne zapędy imperialistów anglosaskich, dążących do przekształcenia Niemiec zachodnich na bazę nowej agresji przeciwko narodom Europy. NRD — suwerenne, demokratyczne państwo niemieckie, w którym zgodnie z postanowieniami układów poczdamskich zlikwidowano władzę monopolu i koncernów — tej bazy zaburzonych dążeń imperializmu niemieckiego — to potężna siła mobilizująca najlepsze elementy narodu niemieckiego do walki o likwidację w drodze pokojowej rozbicia Niemiec. Do walki ze zbrodniczą polityką podporządkowanego amerykańskimi imperialistami państwa bońskiego, które stało się siedliskiem wszelkich niedobitków hitleryzmu i militarizmu, w którym wbrew układom poczdamskim zachowano władzę Kruppów, Thyssenów i Pfordingenów, gdzie u władzy stoją byli członkowie partii hitlerowskiej, byli generałowie hitlerowskiego Wehrmachtu, zbrodniarze wojenni.

Pod kierownictwem partii klasy robotniczej masy pracujące NRD przystąpiły do budowy fundamentów socjalizmu, weszły na drogę nowego, lepszego życia. Wielkie osiągnięcia NRD w ciągu pięciu lat. W oparciu o wszechstronną pomoc ZSRR i współpracę z krajami demokracji ludowej pomyślnie rozwinięto się w ciągu ostatnich lat przemysł, którego globalna produkcja w 1953 roku stanowiła przeszło 160 proc. produkcji z 1950 roku. W rolnictwie, w którym dokonano rewolucyjnych przemian przeprowadzając reformę rolną, produkcja w roku ubiegłym była dwukrotnie wyższa niż w 1946 roku. Poważną część pracującego chłopstwa przeszła na tory gospodarki socjalistycznej, osiągając w niej jeszcze wyższe wyniki produkcyjne. W parze z tymi sukcesami idzie wzrost stopy życiowej ludności NRD, który szczególnie silnie zaznaczył się w ostatnim roku.

Co w porównaniu z tym ofiarowuje ludność Niemiec zachodnich Adenauer i jego klika? Prowadząc politykę uległości wobec Waszyngtonu, dąży do wciągnięcia Niemiec zachodnich w orbitę wojennych planów amerykańskich. Propaganda rewizjonizmu przybrała olbrzymie

(Dokończenie na 2 str.)

Dzielołoba Pow

13.11.1954 Powiat

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

AB

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Czwartek, 7 października 1954 roku

Rok III. Nr 238 (643)

Polska poprze wszelkie wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju

Przemówienie ministra St. Skrzyszewskiego na plenum Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK. Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 4 bm. zabrał głos w debacie generalnej przewodniczący delegacji polskiej minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski.

— Obecna sesja — oświadczył na wstępie swego przemówienia m.in. Skrzyszewski — rozpoczyna obrady w szczególnie ważnym momencie sytuacji międzynarodowej. Zakończenie działań wojennych i rozejm w Korei, konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Berlinie, konferencja pięciu wielkich mocarstw wraz z in-

nyymi zainteresowanymi państwami w Genewie, rozejm w Indochinach oraz pomyślnie rozwiązanie szeregu innych spornych problemów przyczyniło się do znacznego polepszenia sytuacji międzynarodowej.

Zrozumienie niebezpieczeństwa wojny wzmożło wysiłki wszystkich narodów na rzecz zastosowania słusznej, meto-

dy, że najbardziej trudne i skomplikowane problemy sporne mogą być uregulowane w drodze pokojowej, jeżeli istnieje dobre wola i gotowość szukania porozumienia.

Niewątpliwie sukcesy odniesione w walce o pokój stały się możliwe dzięki konsekwentnej pokojowej polityce oraz inicjatywie ZSRR, Chin

Ludowych i krajów demokracji ludowej, w tym również Polski.

Zalamuje się polityka „z pozycji siły”. Bankrutują ci, którzy uważali, że prawo pięści może być silniejsze od zasad współpracy narodów, że sieć układów wojennych i agresywnych porozumień zastąpić można organizacją współpracy między narodami.

ONZ nie spełnia swych zadań

Spoglądając na osiągnięcia ostatniego okresu w dziedzinie pokojowego rozwiązywania spornych zagadnień międzynarodowych nie można nie dostrzec, że ONZ nie odegrała roli jaką mogła i winna była odegrać oraz że nie wniósł swego wkładu w dzieło odprężenia sytuacji międzynarodowej.

Min. Skrzyszewski stwierdza dalej, że wciąż jeszcze istnieją na arenie międzynarodowej niebezpieczne tendencje.

Miara niebezpieczeństwa, jakie dla współpracy międzynarodowej stanowią siły wojenne jest chociażby fakt, że potrafiły one uniemożliwić na

konferencji berlińskiej służące rozwiązaniu problemu niemieckiego; że potrafiły na konferencji genewskiej zerwać rozmowy w sprawie koreańskiej; że potrafiły one utrzymać stan impasu w pracach ONZ w sprawie rozbrojenia. Siły te jawnie odrzucają tezę o możliwości wspólnoty i współpracy różnych systemów społeczno-politycznych, szerzą różne prowokacyjne plany „wyzwolenia”, które usiłowano głosić nawet z tej wysokiej trybuny oraz jawnie uprawiają propagandę wojny wbrew istniejącemu zakazowi w formie rezolucji Zgromadzenia NZ.

Pokojowe współistnienie dwóch obozów ustrojowych jest możliwe

Są tacy, którzy chcieliby narzucić światu przekonanie, że istnienie dwóch obozów ustrojowych powoduje, iż wojna jest nieunikniona, że nieuniknione jest starcie między tymi obozami.

Doświadczenie historii — stwierdza mówca — zadaje kłam twierdzeniom, że z powodu różnic ustrojowych musi dojść do wojny. Istnienie w Europie przed pierwszą wojną światową jednego tylko ustroju wcale nie zapobiegło jej wybuchowi. Druga wojna światowa została rozpęta niezależnie od różnic ustrojowych. Doświadczenia bowiem drugiej wojny światowej

(Dokończenie na 3 str.)

W PGR-ach Ziemi Koszalińskiej Szybko nadrobić zaniechania

w jesiennych siewach

Mimo upływu terminów agrotechnicznych w których na

Uwaga korespondenci i czytelnicy tygodnika „Spółdzielnia Produkcyjna”

10 bm o godzinie 10-tej w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Alfreda Lampe 34 odbędzie się Wojewódzka Narada Korespondentów i aktywnych czytelników tygodnika „Spółdzielnia Produkcyjna”.

Wszystkim uczestnikom narady Redakcja zwróci koszty podróży oraz zapewni całonocne wyżywienie.

Na naradę Redakcja tygodnika „Spółdzielnia Produkcyjna” zaprasza spółdzielców i POM-owców województwa koszalińskiego.

leżało wysiać żyto i pszenicę ozimą, niewiele tylko zespołów PGR naszego województwa zameldowało o terminowym wykonaniu tych prac. Siewy jesiennie stosunkowo najlepiej przebiegają w zespołach Zjednoczenia PGR Słupsk, w którym do dnia 1 października zasiano 95,7 proc. żyta i 89,2 proc. pszenicy ozimej. Największe opóźnienie siewów wykazuje Zjednoczenie PGR Sławno, gdzie zasiano tylko 68 proc. planowanego arealu żyta i 23 proc. arealu pszenicy ozimej. Nienajlepiej też przebiegają siewy w zespołach Zjednoczenia PGR Polczyn Zdrój i Szczecinek.

Obok zespołów PGR Skarszów, Grapice, Mścice, Bonin i wielu innych, które dawno już zakończyły siewy żyta — znaj

(Dokończenie na 2 str.)

Depesze z okazji 5 rocznicy powstania NRD

DD
PREZYDENTA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ TOWARZYSZA WILHELMA PIECKA

BERLIN

Z okazji piątej rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej śię Wam, Towarzyszu Prezydencie, jak najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu narodu polskiego, Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym.

Naród polski w pełni solidaryzuje się ze zdecydowaną i odważną walką Niemieckiej Republiki Demokratycznej i pokój miłujących sił Niemiec zachodnich o zjednoczenie Niemiec w pokojowe, suwerenne i demokratyczne państwo. Walka ta jest ważnym wkładem w dzieło pokoju, którego

bronią narody pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego.

W oparciu o wspólną walkę naszych narodów o bezpieczeństwo zbiorowe i pokój, w oparciu o granicę pokoju na Odrze i Nysie rozwija się i krzepnie przyjaźń i braterska współpraca między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Pozwólcie, szanowny Towarzyszu Prezydencie, przekazać Wam serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra narodu niemieckiego i sprawy pokoju w Europie i na całym świecie.

ALEKSANDER ZAWADZKI
PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

DO
PREZESA RADY MINISTRÓW NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ TOWARZYSZA OTTO GROTEWOHLA

BERLIN

W dniu piątej rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej śię Wam, Towarzyszu Premierze, oraz rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej najgorętsze pozdrowienia rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moje własne.

Naród polski wita gorąco wielkie sukcesy osiągnięte przez Niemiecką Republikę Demokratyczną w ciągu jej pięcioletniego istnienia.

Zacieśniając się z dnia na

dzień stosunki braterskiej przyjaźni między naszymi państwami oraz owocna, wszechstronna współpraca polsko - niemiecka służą sprawie ugruntowania pokoju w Europie i na całym świecie.

Życzę Wam, Towarzyszu Premierze, w dniu święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej dalszej owocnej działalności na rzecz utworzenia zjednoczonych, pokój miłujących, demokratycznych Niemiec.

JÓZEF CYRANKIEWICZ
PREZES RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Depesze o podobnej treści przesłał kierownik Min. Spraw Zagranicznych PRL Marian Naszkowski

na ręce ministra Spraw Zagranicznych NRD dr Lothara Bolza.

Delegacja rządu PRL przybyła do Berlina

BERLIN. W dniu 5 bm. po południu przybyła do Berlina samolotem delegacja rządu PRL z Prezesa Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Delegację witali: wicepremierzy rządu NRD — Heinrich Rau, Otto Nuschke i Hans Loch, sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Paul Wandel, członek Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Hermann Matern, minister Kultury Jo-

hannes Becher i wiceminister Spraw Zagranicznych Georg Handke.

Na lotnisku byli również obecni urzędnicy ambasady PRL w NRD z charge d'affaires Józefem Knapikiem na czele.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz odebrał na port od dowódcy kompanii honorowej policji ludowej i wraz z członkami delegacji przeszedł przed frontem kompanii.

Z pobytu hinduskiej delegacji gospodarczej w Polsce

WARSZAWA. Jak już donosiliśmy, dnia 5 bm. przybyła do Polski 16-osobowa delegacja gospodarcza z Indii, na czele której stoją przemysłowiec Kashtraubhaj Lalbhaj. Celem pobytu delegacji w Polsce jest zapoznanie się z rozwojem naszego przemysłu i rolnictwa.

6 bm. w godzinach przedpołudniowych hinduska delegacja gospodarcza przyjął minister Handlu Zagranicznego Konstanty Dąbrowski.

Tegoż dnia delegacja gospodarcza z Indii spotkała się w „Metalexporcie” z przedstawicielami polskich central handlu zagranicznego, a następnie zwiedzała Zakłady Mechaniczne „Ursus” i zakłady im. 1 Maja w Pruszkowie.

W pierwszym dniu pobytu w Warszawie członkowie hinduskiej delegacji gospodarczej obecni byli na przedstawieniu „Halki” w operze.

Szybko nadrobić zaniedbania w jesiennych siewach

(Dokończenie z 1 str.)

dują się jeszcze w naszym województwie zespoły, które nie zasiały nawet połowy planowanego areału. I tak np. zespół PGR Trzcinno zasiał dopiero 26 proc., Kamnica 45 proc., Pienkowo 48 proc., Czaplówek 43 proc., Kalisz Pomorski 47 proc. i Cieszyń 51 proc. żyta. Podobnie jest z siewem pszenicy ozimej. W Zjednoczeniu PGR Słupsk zakończyli siew pszenicy prawie wszystkie zespoły, natomiast takie np. zespoły jak PGR Kalisz Pomorski, Trzcinno i Świerzenko nie przystąpiły jeszcze do siewów. Zespół Naclaw zasiał tylko 7 proc. a Dąbie 6 proc. areału.

Ostatnio można zauważyć poważne osłabienie pracy w zespołach PGR Kalisz Pomorski, który z reguły opóźnia wykonywanie wszelkich planów i nie przestrzega terminów agrotechnicznych. Jest to w dużym stopniu winą dyrektora zespołu tow. Bajty, a szczególnie starszego agronoma Wolwieskiego, którzy nie potrafili właściwie zorganizować pracy i nie kontrolują należycie wykonania planów w poszczególnych gospodarstwach.

Podobnie jest w zespołach PGR Myślino (dyrektor — tow. German). Ustawiczne zmiany agromów, brak współpracy w dykcji zespołu utrudniają terminowe wykonywanie zadań. Dlatego też zespoły te muszą być otoczone większą niż dotychczas pomocą i opieką ze strony Zjednoczenia PGR Polczyn Zdrój i Koszalin.

Tegoroczne jesienne siewy zostały opóźnione. Każdy dzień późniejszego opóźnienia może ujemnie odbić się na wysokości plonów w roku przyszłym. Toteż należy dołożyć wszelkich starań, ażeby jak najrybniej nadrobić dotychczasowe zaległości i zakończyć jesienne siewy w tych dniach w 100 proc. W tym celu konieczne jest maksymalne wykorzystanie ciągników i siewników, zorganizowanie pracy na dwie zmiany oraz dokonanie przerzutów maszyn z gospodarstw, które skończyły siewy, do gospodarstw, wlokących się w ogonie.

...I W WYKOPKACH ZIEMIANKÓW

Wykonanie prac wykopkowych w poszczególnych zespołach w Zjednoczeniu PGR naszego województwa na dzień 1 października ilustruje poniższa tabelka:

Zjednoczenie PGR:

Ślawno	— 25	proc.
Wałcz	— 23,5	„
Słupsk	— 19,2	„
Koszalin	— 16,3	„
Polczyn Zdrój	— 16,3	„
Szczecinek	— 14	„

W wykopkach przodują zespoły PGR:

Zespół PGR:

Naclaw	— 42	proc.
Człopa	— 37,8	„
Ostrowiec	— 33	„
Grapice	— 29	„
Biesowice	— 29	„
Dąbie	— 23	„
Dobrociechy	— 23	„
Doborowo	— 23	„

Pozostają w tyle zespoły PGR Mściwiec, Karlino, Myślino, Kołobrzeg, Kalisz Pomorski, Ogrodzieniec, Barwice, Koczala, które nie wykopały nawet 10 proc. posiadanych ziemniaków. O zaniedbaniu tego odcinka świadczy fakt, że w ubiegłym tygodniu w 10 gospodarstwach zespołu PGR Myślino wykopano tylko 11 ha ziemniaków, czyli mniej, aniżeli w tym czasie wykopałaby jedna kopaczka.

Obecnie, nie osłabiając tempa omłotów, zespoły PGR powinny cały swój wysiłek skierować na jak najszybsze zakończenie siewów i rozwinięcie w pełni prac wykopkowych. Należy zmobilizować do akcji wykopkowej wszystkich zdolnych do pracy członków rodzin, zapewnić pomoc pracowników administracji zespołu, hrgad hodowlanych, odpowiadnio wykorzystać pomoc robotników z miast. Trzeba systematycznie kontrolować w gospodarstwach przebieg wykopków, z miejsca usuwać stwierdzone braki i niedociągnięcia, oraz dopilnować jednocześnie, ażeby wybierane były z pola wszystkie ziemniaki.

O zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy

Oświadczenie Światowej Federacji Związków Zawodowych

WIEDEN. Światowa Federacja Związków Zawodowych opublikowała w dniu 5 bm. oświadczenie, w którym stwierdza:

„Miliony ludzi pracy wystąpiły przeciwko tzw. „europejskiej wspólnotie obronnej”, uważając ją za próbę wskrzeszenia militarystyki niemieckiej. Fiaszko „europejskiej wspólnoty obronnej”, które nastąpiło bezpośrednio po przerwanu działań wojennych w Wietnamie, spotęgowało nadzieję, że narody pójdą dalej drogą roka wai i pokoju. Masy pracujące krajów Europy powinny jednak zdać sobie sprawę z tego, że muszą one nadal wykazywać jak największą czujność, ponieważ lekceważąc wolę narodów, zwolennicy Wehrmachtu wystąpili z nowymi planami uzbrojenia Niemiec zachodnich.

Londonyńska konferencja dziesięciu państw wykazała, że jej uczestnicy obrali drogę wręcz odwrotną niż ta, którą kroczyły masy pracujące i narody świata. Rządy dziesięciu państw zachodnich odrzuciły inne możliwości i postanowiły wskrzesić militarystykę w Niemczech zachodnich. Przyznały one rządowi Niemiec zachodnich prawo utworzenia własnej armii i lotnictwa wojskowego.

W ten sposób otwarto drogę do nieograniczonej remilitaryzacji tego kraju, bowiem politycy niemieccy z pewnością naruszą ustalone ograniczenia, jak to już miało miejsce w przeszłości.

Masy pracujące całego świata, a przede wszystkim masy pracujące Europy potępiają tę decyzję, która grozi sprawie pokoju jak najpoważniejszymi skutkami. Masy pracujące nie mogą pozwolić, aby rozwiązanie problemu bezpieczeństwa Europy opierało się na remilitaryzacji Niemiec zachodnich, gdzie władza znajduje się w rękach odwetowców i hitlerowców.

Światowa Federacja Związków Zawodowych stwierdza, iż w obecnej chwili bardziej

czym realnego bezpieczeństwa zbiorowego w Europie zwyciężyła koncepcja remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W tym celu Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa pracujących do umacniania jednolici w zakładach pracy, jak również na szczeblu krajowym i światowym, aby ludzie pracy jednoczyli się ze wszystkimi pokojowymi siłami w każdym kraju i aby popierali walkę niemieckich mas pracujących przeciwko remilitaryzacji ich kraju, walkę o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy.

Tym samym masy pracujące świata przyczynią się do usunięcia groźnego niebezpieczeństwa nowego konfliktu światowego i wniosą poważny wkład w dzieło osłabienia napięcia międzynarodowego, w dzieło postępu społecznego i pokoju.

Europejska konferencja związków zawodowych, która odbyła się w czerwcu br. w Berlinie, wypowiedziała się za zawarciem ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym, obejmującego wszystkie kraje Europy, niezależnie od ich ustroju społecznego, bez dyskryminacji, bez wyróżniania jakiegokolwiek z nich, przy poszanowaniu niezawisłości każdego narodu. W tym ogólnym układzie miałyby uczestniczyć również Niemcy wschodnie i zachodnie.

Zorganizowanie zbiorowego bezpieczeństwa w Europie na tej podstawie ułatwiłoby przeprowadzenie koniecznych rozmów między czterema wielkimi mocarstwami, w celu pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego drogą utworzenia zjednoczonych Niemiec demokratycznych. Usunięto by w ten sposób niebezpieczeństwo wskrzeszenia militarystyki.

Masy pracujące Europy zainteresowane są w tym, by polityka rządu wzięła górnad polityką siły i by koncep-

Wniosek radziecki w sprawie rozbiorzenia umieszczony na porządku dziennym obecnej sesji ONZ

NOWY JORK. Komisja ogólna Zgromadzenia Generalnego NZ postanowiła dnia 5 bm. umieścić na porządku dziennym obecnej sesji projekt rezolucji radzieckiej w sprawie zawarcia międzynarodowej konwencji o redukcji zbrojei oraz o zakazie broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Uchwala ta zapada jednomyslnie.

Przyjęcie w Ministerstwie Kultury ZSRR

na cześć artystów polskich

MOSKWA. 5 października br. Ministerstwo Kultury ZSRR wydało przyjęcie na cześć bawiącego w Moskwie Państwowego Teatru Polskiego.

Na przyjęciu obecni byli aktorzy polscy i reżyserzy oraz wybitni działacze teatru radzieckiego, przedstawiciele społeczeństwa i prasy.

Święto narodu niemieckiego

(Dokończenie z 1 str.)

rozmiary. W wypowiedziach bońskich ministrów raz za razem wymieniane są te czy inne terytoria, które mają „wrócić” do Niemiec. Przy czym niejednokrotnie daje się do zrozumienia, że „droga na Wschód wiodzie przez Paryż”. Nic innego nie mają oni narodowi niemieckiemu do ofiarowania prócz wojny. Stało się to szczególnie jasne, gdy zawiódł szeroko reklamowany „cud gospodarczy”, gdy klasa robotnicza w ostatnim okresie fala potężnych strajków zadokumentowała wolę walki o swe prawa. Coraz lepiej masy pracujące Niemiec zachodnich zdają sobie sprawę, że pod rządami monopolistycznej elity tylko nędza, bezrobocie i wojna.

Z tych porównań „tu i tam” rodzi się i wzrasta opór nie tylko klasy robotniczej Niemiec zachodnich, ale również pewnych kół burżuazji przeciwko polityce Adenauera — polityce nędzy i wojny. Liczba jego zwolenników tonie. Świadczą o tym chociażby wybory w północnej Nadrenii — Westfalii, gdzie Adenauer stracił ponad milion głosów, czy wybory w Szlezwiaku — Holstynie, gdzie stracił 40 proc. głosów. Świadczy o tym przejście do NRD dr Johna i pośła Schmidt-Wittmacka. Oto dlaczego istnienie NRD stało się solą w oku tych, którzy pragną rozbić Niemiec i wykorzystania ich zachodniej części w planach podboju Europy i świata. Oto dlaczego zorganizowano 17 czerwca ub. roku prowokacyjny „dzień X” w Berlinie. Ci, którzy przy pomocy agentów osławionej organizacji Gehlena chcą sabotażem i dywersją przeszkodzić rozwojowi NRD, którzy na ostatniej konferencji w Londynie starali się nadal realizować plany wskrzeszenia niemieckiego Wehrmachtu — ci wszyscy nienawidzą NRD.

Tym większe ma znaczenie pierwsze w dziejach suwerenne, demokratyczne państwo niemieckie, którego autorzytet z roku na rok wzrasta. Z tym większą wagą śledzą rozwój NRD wszystkie miłujące pokój narody, wdzając w niej fundament zjednoczonych, demokratycznych i pokojów miłujących Niemiec, poważny czynnik trwałego pokoju w Europie.

Ze szczególną uwagą i uczuciami głębokiej przyjaźni śledziliśmy my, Polacy, w ciągu ostatnich pięciu lat rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na każdy sukces przyjacloli z Odry patrzyliśmy z przyjaźnią, która łączyła najlepszych synów narodu polskiego i niemieckiego w okresie sułetnej walki rewolucyjnej. Stali ramie przy ramieniu Polacy i Niemcy na barykadach Wiosny Ludów. Na ulicach pruskiej stolicy w 1848 roku z równą radością witali wypuszczonego z więzienia Moabit — Mierosławskiego.

Warszawianka śpiewana była w polskim i niemieckim języku, tak jak i pieśń Thaelmana. Symbolem wlezwów łączących polski i niemiecki ruch robotniczy są: Róża Luksemburg i Julian Marchlewski. Ochotnicy polscy i niemieccy, walczący za „naszą i waszą wolność” w szeregach międzynarodowej brygady w Hiszpanii, dumali z tego, że ich kompania, druga kompania międzynarodowego batalionu im. Czajafewa, nosi imię największego polskiego poety — Adama Mickiewicza. Przyjaźń polskich i niemieckich rewolucjonistów przetrwała i lata ostatniej wojny, gdy w celach śmierci hitlerowskich obozów koncentracyjnych do ostatniej chwili prowadzili walkę z faszyzmem.

„Idziemy jedna drogą i nasze losy są związane ze sobą — nasze bojowe zawałanie dzisiaj brzmi: — Nie ma wolnych Niemiec bez wolnej Polski, nie ma wolnej Polski bez wolnych Niemiec”. Tak pisał w latach Wiosny Ludów wybitny syn narodu niemieckiego, Georg Herwegh. Ta droga kroczy też od pięciu lat spadkobierczyń najsławniejszych tradycji narodu niemieckiego kierowana przez Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności, partię klasy robotniczej, i przez rząd mas pracujących — Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Miedzy Polska Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną coraz bardziej pogłębia się współpraca, obejmująca wszystkie dziedziny naszego życia. Polskę węzeł służy przemysłowi NRD, maszyny i precyzyjne urządzenia, wyprodukowane w NRD, wzmacniają nasz potencjał przemysłowy. Bliskie są również nasze związki kulturalne, w których oba narody, ożywione jedną ideą coraz lepiej się poznają, zaspując przepaść, jaka wykonała między nami zbrodnica polityka klas posiadających.

W dniu święta narodowego NRD, w pięta rocznicę jej proklamowania, naród polski śle serdeczne życzenia towarzyszom niemieckim dalszych sukcesów na wspólnej naszym narodom drodze walki o pokój i socjalizm.

Wiec z okazji X Zjazdu Komunistycznej Partii Finlandii

HELSENKI. 4 bm. odbył się w Helsinkach wielki wiec z okazji X Zjazdu Komunistycznej Partii Finlandii.

Na wiecu zabrał głos przewodniczący Komunistycznej Partii Finlandii Aimo Aaltonen, stwierdzając w swym przemówieniu, że w ciągu ostatnich 10 lat Partia Komunistyczna pokonała wiele trudności i stała się zahartowaną w walce partią masową, której wpływ na życie całego kraju uwidacznia się coraz bardziej. „Przyjaźń między Finlandią a Związkiem Radzieckim — oświadczył Aaltonen — jest jednym z głównych hasel naszej partii od chwili jej powstania. Nie wojna lecz pokój ocalił nie zawisłość naszego kraju. Należy pamiętać o tym zwłaszcza teraz, kiedy remilitaryzacja Niemiec zachodnich poważnie zagraża Finlandii i kiedy usiłuje się kraj nasz przekształcić w narzędzie wojowniczej polityki kół rządzących USA i Anglii”.

Przemówienia na wiecu wy-

głosili również członek KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Józef Machno, członek KC Komunistycznej Partii Włoch A. Fedeli i przewodniczący Komunistycznej Partii Szwecji H. Hagberg.

Plenum KC Komunistycznej Partii Finlandii

HELSENKI. Dnia 5 bm. odbyło się plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Finlandii, wybranego na X Zjeździe partii. Na sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Finlandii plenum wybrało Ville Pessi.

Przewodniczącym partii został Aimo Aaltonen, wiceprzewodniczącym — Yrjö Murto. W skład Biura Politycznego weszli: Aimo Aaltonen, Aarne Hulkkonen, Paavo Koskinen, Hertta Kuusinen, Inkeri Lehtinen, Martti Malmberg, Yrjö Murto, Aili Maekinen, Ville Pessi i Mauri Ryoemaa.

Tygodnik egipski przeciwko udziałowi państw arabskich w blokach wojskowych

LONDYN. Wychodzący w Kairze tygodnik „At - Tahrir” zamieścił artykuł, w którym pisze, że mocarstwa imperialistyczne nie zdolają oszukać na ród arabskich kłamliwą propagandą o rzekomym pokojowym charakterze bloków wojskowych, do których usiłują wciągnąć kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Udział małych krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu w blokach wojskowych wraz z krajami zachodu — pisze

dziennik — służy jedynie interesom mocarstw imperialistycznych, które dążą do zdobycia baz wojennych na obszczykach terytoriach oraz prawa korzystania z portów, lotnisk i środków komunikacyjnych państw, które zostały ich sojusznikami. Mocarstwa te pragną włączyć w swe ręce całkowitą kontrolę nad armiami małych państw, a pakt wojskowy oznacza właściwie zupełną kolonizację tych krajów.

W wyborach w Szlezwik-Holsztyn Adenauer stracił 40 proc. głosów.



Straciłem miliony głosów, ale za mną i tak miliony dolarów.

Polska poprze wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju

Przemówienie ministra St. Skrzyszewskiego na plenum Zgromadzenia Ogólnego NZ

(Dokończenie z 1 str.)

towej wskazują, że pomimo pewnych wrogich wobec Związku Radzieckiego tendencji w obozie zachodnim, w ostatecznym rachunku w szeregach koalicji antyhitlerowskiej, znalazły się państwa o różnych ustrojach walczące o

wspólny ideał przywrócenia wolności i niepodległości w ramach tej koalicji. Siła zbrojna Związku Radzieckiego uratowała na polach bitew los naszej cywilizacji i umożliwiła powstanie tej organizacji, która zebrała się właśnie na IX sesję.

podkreśla min. Skrzyszewski — wszystkie narody Europy podejmują walkę o system bezpieczeństwa zbiorowego.

Walka o europejski system bezpieczeństwa zbiorowego stanowi kluczowy odcinek walki o pokój świata.

Oporając się na minionych doświadczeniach i w przekonaniu, że jedynie prawdziwy system bezpieczeństwa zbiorowego zdolny jest uchronić Europę od nowego konfliktu zbroj-

nego, rząd polski całkowicie poparł propozycje rządu ZSRR przedstawione na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Berlinie. Propozycje te stanowią konkretną i realną podstawę do opracowania zgodnego z interesami pokoju na całym świecie paktu, który mieszcząc się w ramach Karty NZ obejmie wszystkie państwa w Europie i zabezpieczy pokój w tym rejonie.

ścią traktuje powierzony obowiązek czuwania nad wprowadzeniem w życie postanowień rozejmowych.

ONZ winna poprosić podjąć kroki w celu zabezpieczenia pokoju w Azji.

Sprawy pokoju w Azji związane są z uznaniem wielkomo-

carstwowej roli Chińskiej Republiki Ludowej, co się jej sprawie widelnie należy.

Sabotowanie sprawy przywrócenia należnych praw wielkiemu mocarstwu — Chinom Ludowym w ONZ — oświadcza min. Skrzyszewski — równoznaczne jest z sabotażem pokoju.

Polska ostrzega przed groźbą odrodzenia militarizmu niemieckiego

Nie wolno nam zapominać, że wybuch drugiej wojny światowej był tragicznym finałem polityki bloków, prób izolowania jednego z wielkich mocarstw, pogardy dla suwerenności i praw małych narodów, gwarancji bez pokrycia, niszczenia istniejącej wówczas organizacji międzynarodowej, odrzucenia zasady zbiorowego bezpieczeństwa na rzecz zasady tak dobrze znanej i potężnej: siła przed prawem. Gdyby nie Monachium i polityka pomonachajska, co umożliwiło hitlerowcom przygotowanie się do napaści na narody Europy, nie byłoby ruin Warszawy, Rotterdamu, Coventry i Stalingradu, nie byłoby koszmarnego Oświęcimia i Majdanka, nie byłoby Oradour i latających pocisków nad Londynem, a but hitlerowski nie deptałby starych ulic Paryża i Aten; nie byłoby dziesiątek i milionów zabitych i kalek.

Istnienie podzielenych Niemiec w sercu Europy stanowić będzie zawsze ognisko niepokoju — przedstawiać będzie szerokie możliwości dla sił, które pragną doprowadzić do wojny. Sytuacja ta wynika z podstawowej intencji Stanów Zjednoczonych, które za mierzą wykorzystanie osrodzonego Wehrmacht z dawnymi dowódcami hitlerowskimi i

zbrodniarzami wojennymi, którzy siali śmierć, terror i zniszczenie, jako narzędzie swych planów wojennych w Europie.

Intencja ta znalazła nowy wyraz w uchwałach konferencji londyńskiej, które pozwalają na odrodzenie militarizmu niemieckiego i z armii niemieckiej chcą uczynić główną siłę wojskową paktu atlantyckiego.

Odrodzenie militarizmu niemieckiego, to śmiertelne niebezpieczeństwo dla pokoju. Niechaj się nikt nie dąży, że zremilitaryzowane Niemcy zagrażają jedynie krajom na wschód od nich położonym. Już dzisiejszy ton Adenauera i jego przyjaciel wykazuje, że apetyty ich wykraczają daleko poza tzw. rewindykację na wschodzie. Głosy ministrów bońskich dowodzą, że marzą oni już dzisiaj o częściach Francji, Belgii i Holandii.

Odrodzenie militarizmu niemieckiego prowadziło zawsze do wojny i wbrew tendencjom inspiratorów płomiennym swym ogarniało nie tylko wschodnią część Europy, lecz również jej część zachodnią, a nawet świat cały. O tym powinny pamiętać rządzące koła Stanów Zjednoczonych i ich partnerzy w Europie.

O system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Odrzucając perspektywę ni-

podział i remilitaryzacja Niemiec musiałaby doprowadzić —

Niemcy powinny być zjednoczone

Podstawowym warunkiem bezpieczeństwa w Europie jest sprawa uregulowania problemu niemieckiego. Niemcy powinny być zjednoczone na zasadach demokratycznych i pokojowych przy uznaniu prawa narodu niemieckiego do samostanowienia. Niemcy muszą przestać być atutem w rękach zwolenników polityki wojny. Zjednoczenie Niemiec na bazie demokratycznej umożliwi narodowi niemieckiemu wniesienie swego wkładu w dzieło pokoju europejskiego i współpracy międzynarodowej, stworzy podstawy do pokojowej współpracy.

Wychodząc z założenia, że niebezpieczeństwo agresji ze strony militarizmu niemieckiego jest groźbą dla wszystkich sąsiadów Niemiec, rząd polski zaproponował Francji, z którą łączy nas tradycyjna przyjaźń, zawarcie przymierza,

które mogłoby się stać ważnym elementem bezpieczeństwa Europy. Wychodząc przy tym z założenia, że Francja jako wielkie mocarstwo ma w Europie szczególną rolę do spełnienia w przywróceniu prawdziwej jedności Europy i zapewnieniu bezpieczeństwa zbiorowego narodów europejskich.

Nawiązując przyjazne stosunki z NRD, pierwszym w historii narodu niemieckiego państwem miłym nam i Polsce, Polska dała konkretny przykład współpracy z narodem niemieckim. Dzięki swym umowom z NRD, a w szczególności umowie o wyłączeniu istniejącej i ustalonej między Polską a Niemcami granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej stworzone zostały podstawy do ukształtowania stosunków polsko-niemieckich na zasadzie przyjaźni i współpracy.

O pokój w Azji

Przechodząc do omówienia spraw azjatyckich, min. Skrzyszewski stwierdza, że Polska w pełni docenia znaczenie tych spraw, zwłaszcza iż rząd polski przyjął poważne zobowiązania międzynarodowe związane z rozejmem w Korei i Indochinach.

Czeka na ostateczne uregulowanie problemu koreańskiego. Sprawa wolności i niepodległości narodów Półwyspu Indochińskiego wciąż jest przed-

mijotem ostrych ataków ze strony amerykańskiej. Awanturnicze koła w Stanach Zjednoczonych nie wyrekły się prób rozniecenia wojny na Dalekim Wschodzie. Mamy tu do czynienia ze strategią, obejmującą wojennymi planami cały obszar Azji, a przede wszystkim Chińską Republikę Ludową.

Rząd polski w całej pełni zdaje sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa i dlatego też z całą powagą i odpowiedzialno-

amerykańskich i band kuomintangowskich gwałtujących swobodę żegluga na pełnym morzu, brutalnie deprawujących prawa bandery obcej i zasadę wolności morza, stają się dodatkowym niebezpieczeństwem dla pokojowych stosunków na Dalekim Wschodzie. Akty te wymagają w interesie pokojowej współpracy energicznej akcji ze strony naszej Organizacji. Dlatego też delegacja polska popiera wnioski delegacji ZSRR wpisania tej sprawy do dodatkowego porządku dziennego bieżącej sesji, przyjęcia odpowiednich środków, które by zapewniły swobodę żegluga na Dalekim Wschodzie oraz ułatwiły normalną, pokojową wymianę handlową.

Położyć kres pirackim napadom na Oceanie Spokojnym

Od chwili okupacji przez Stany Zjednoczone wyspy Tajwan na wodach Oceanu Spokojnego rozpoczęła się seria napadów pirackich na pokojowe statki handlowe. Bandy kuomintangowskie przy pomocy amerykańskich sił lotniczych i morskich zatrzymały szereg statków uprowadzając je, zatrzymując załogi i rabując ładunek. Ofiarą tych napadów padł statek Polskiej Marynarki Handlowej „Praca” i polski statek handlowy „Prezydent Gottwald”. Statki nie zostały zwrócone i nie ma gwarancji, że w przyszłości pokojowa żegluga zabezpieczona będzie od takich napadów.

Te bezprawne akty władz

O zakaz broni atomowej i redukcję zbrojeń

W czasie ubiegłych miesięcy światowa opinia publiczna w nieznanym dotychczas rozmiarach wystąpiła do walki o wyeliminowanie wiszącej nad naszymi głowami groźby wojny atomowej. Fala rezolucji protestacyjnych w związku z ostatnimi doświadczeniami amerykańskimi, domagających się międzynarodowego porozumienia w sprawie zakazu broni masowej zagłady rozlała się szeroko po całym świecie.

Na przeszkodzie porozumieniu stoi akcja Stanów Zjednoczonych, które wierząc najpierw w swój monopol, a następnie w swe przodownictwo w broni atomowej, odmawiają przyłączenia się do jakiegokolwiek akcji, która mogłaby oznaczać zakaz broni masowej zagłady. Stany Zjednoczone nie wykazują woli dojsca do porozumienia w tej dziedzinie.

Nikt dziś nie może twierdzić, że wnioski Związku Radzieckiego wypływają z chęci wytrącenia z rąk Stanów Zjednoczonych przewagi w dziedzinie broni atomowej. Monopol tego rodzaju już dawno przestał istnieć. Co więcej, Związek Radziecki wysunął się na czoło krajów prowadzących badania nad energią atomową i ra praktycznym przykładzie pokazał światu, jakie możliwości stwarza pokojowe zastosowanie energii atomowej dla ludzkości. Otwarcie elektrowni atomowej w ZSRR jest początkiem nowej ery, która niesie ludzkości nie śmierć i zniszczenie, lecz dobrobyt i szczęście dla wszystkich.

Obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ — oświadczył min. Skrzyszewski — ma przed sobą konstruktywne propozycje rządu ZSRR, które wnikając w samą istotę zagadnienia zakazu broni masowej zagłady i redukcji zbrojeń, otwierają w tej dziedzinie nowe możliwości przed naszą organizacją.

Delegacja polska w pełni popiera wnioski ZSRR, głęboko przekonana, że ograniczenie zbrojeń i wprowadzenie zakazu broni masowej zagłady usunie z życia międzynarodowego poważny element z kłócący współpracę międzynarodową. Wierzymy, że przyjęcie wniosków radzieckich otworzy możliwości dla pokojowego zastosowania energii atomowej i stworzy nowe perspektywy na polu rozwoju gospodarczego i wymiany międzynarodowej.

W zakończeniu min. Skrzyszewski powiedział:

W lipcu br. Polska Rzeczpospolita Ludowa obchodziła dziesięciolecie swego istnie-

nia. W dziesiątą rocznicę niepodległości Polska Ludowa może się poszczycić swymi osiągnięciami, które w pełni podkreślają pokojowe dążenia naszego rządu i narodu. Władza ludowa przyniosła nam rozkwit, zamieniła nasz kraj z gospodarzo-zacofanego w kraj o bujnie rozwijającym się przemyśle i rolnictwie.

Obok szerokiej wymiany kulturalnej z innymi krajami Polska utrzymuje zakrojone na szeroką skalę stosunki handlowe z państwami o różnych ustrojach. Wystarczy wskazać, że w latach 1949—1953, a więc w ciągu pięciu lat najbardziej ostrego stosowania amerykańskiej polityki dyskryminacji gospodarczej, zawaraliśmy z krajami kapitalistycznymi 126 umów i protokółów handlowych na globalną sumę przeszło 11 miliardów rubli.

W okrutnych doświadczeniach wojny rodzila się i krzepła przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim. Braterska bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego przyspieszyła odbudowę naszego kraju i pozwoliła nam dojść do takiego rozwoju, jakiego nie znalazły w przeszłości. Wspólna walka o pokój umocniła i pogłębiła przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR. Rozszerzyliśmy i zacieśniłmy stosunki z Chińską Republiką Ludową, krajami demokracji ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Nasza polityka zagraniczna wychodzi z założenia, że nie tylko naród polski pragnie pokoju. Pragnienie to żywią narody na całym świecie, bez względu na ustrój, w jakim żyją. Jesteśmy przekonani, że pokojowe współistnienie jest koniecznością dziejową, która leży w interesie dalszego rozwoju całej ludzkości, wbrew tym, którzy całą swą działalność poświęcają jątrzeniu stosunków między narodami.

Obecna sytuacja międzynarodowa stwarza przed ONZ możliwości pozytywne osiągnięć w sprawach, które stoją na porządku dziennym IX sesji. Mamy możliwość rozwiązania szeregu ważnych i spornych problemów. Przeczytaj się to niewątpliwie do dalszego odprężenia sytuacji międzynarodowej, zwiększenia autorytetu naszej Organizacji. Delegacja polska dołoży wszelkich starań, by swoim wkładem w pracę sesji przyczynić się do umocnienia w czasie tej obrad metody rokowań i ducha porozumienia dla osiągnięcia tak najlepszej współpracy w dziele wypełniania zadań stojących przed naszą Organizacją.

Strażniczka mienia, spokoju, życia (W X rocznicę powstania Milicji Obywatelskiej)

Przed 10 laty, w dniu 7 października 1944 roku, zgodnie z zapowiedzią Manifestu PKWN zostały utworzone pierwsze jednostki Milicji Obywatelskiej — ofiarne stróżniczki młodej władzy ludowej, czujnie strzegące mienia społecznego i osobistego, życia, spokoju i bezpieczeństwa wszystkich obywateli. W szeregi MO wstępował robotnicy i chłopi, młodzież, żołnierze Armii Ludowej. Rozumieli oni, że obalona klasa nie złoży broni, że wrog wewnętrzny rozjątrzony kłębkiem z tym większą zjadłością i nienawiścią będzie atakował młode państwo ludowe, będzie sabotował, szkodził. MO znalazła się na wysuniętym odcinku walki klasowej o zabezpieczenie zdobyczy mas ludowych, o utrwalenie władzy robotniczo-chłopskiej.

Ciężkie, niezwykle niebezpieczne, wymagające wielkiej odwagi i niepowszechnego hartu były warunki w których zaczynała swą służbę dla ludowej ojczyzny Milicja Obywatelska. Brakło najprymitywniejszego ekwipunku — butów, mundurów, nowoczesnej broni, środków transportu i łączności. Nierządki o głodzie i chłódzie — w dosłownym tych słów znaczeniu — tropili milicjanci faszystowskich zbrodniarzy, chronili przed zemstą wroga klasowego delegatów rządu dla spraw reformy rolnej i ekipy robotniczej pomagające dzielić chłopom pańską ziemię. Byli — przede wszystkim na wsi — miejscowości w których milicja, obok organizacji partyjnej, a nierazko w osamotnieniu organizowała całe życie. Do niej zwracano się o pomoc, o radę, o interwencję w tysiącach codziennych kłopotach, trudności, zmartwień, ona była przedstawicielem i reprezentantem robotniczo - chłopskiego rządu. Toteż na milicjantów czyhał przede wszystkim zazajony w lasach i za węgłem domów wrog. Na posterunki MO napadały zbrojne watahy faszystowskich band. Rodziny milicjantów padały ofiarą bestialskich mordców.

Milicja sprostała zadaniom postawionym jej przez rząd robotniczo - chłopski i przez partię. W ciągu dziesięciolecia ludowej ojczyzny stała się sprawnym, ofiarnym, świadomym oddziałem stojącym na straży mienia i bezpieczeństwa społecznego, zapisała w swej historii wiele pięknych bohaterkich kart. Znane są społeczeństwu nazwiska za-

służonych, okrytych sławą milicjantów. Warto przypomnieć o takich towarzyszach, jak Łuszczak z MO w Stawiszynie, który samotnie przez kilka godzin ciężko ranny bronil posterunku przed 15 napastnikami z bandy „Groźnego”, jak milicjant Chwedczyk z posterunku MO Siedlice, który zginął broniąc przed bandytami pieniądze przeznaczonych na wypłatę dla robotników, jak wielu, wielu innych, którzy nie szedli własnego życia, by bronić życia, spokoju mieszkańców miast i wsi.

W ogniu walki, w codziennej pracy hartowali się, oczyszczali i doskonaliły szeregi Milicji Obywatelskiej. Dzięki rewolucyjnej czujności usunięto z MO ludzi przypadkowych, niegodnych zaszczytnej miana obrońcy mas pracujących, zdemaskowano wrogów, którzy tu i ówdzie wdarli się do milicji, by osłabiać i rozbić jej szeregi. W tej chwili skład socjalny milicji jest gwarantem jej wierności służby ludowi — 53,4 proc. stanowią milicjanci pochodzenia robotniczego, 46,1 proc. chłopskiego. Dzięki pracy organizacji partyjnych, dzięki systematycznemu szkoleniu politycznemu i zawodowemu, funkcjonariusze MO z każdym rokiem podnoszą swe kwalifikacje i swój poziom ideologiczny, coraz lepiej umieją sprostać zadaniom poręczonym im przez władzę ludową, partię, cały naród.

A zadania te, choć odmienne niż w pierwszych latach władzy ludowej, są niełatwe i jest ich bardzo wiele. Czasem obserwując pracę milicji oceniamy ją zbyt powierzchownie. Wiemy: ściga przestępców, złodziei, oszustów, wynidrogoszą, chulliganów. Reguluje ruch uliczny i drogowy. Pełni dyżury na dworcach kolejowych. Musi być zawsze na miejscu wypadku, pożaru, jakiegokolwiek incydentu, awantury, kłótni... Spieszy na pomoc ofiarom własnej nieostrożności. Nie zawsze wdzięczna do pracy, wymaga inochnych nerwów, opanowania, stanowczości.

A przecież te milicji stoją i inne jeszcze zadania, stokrój trudniejsze, wymagające wiedzy o życiu, znajomości zamaskowanych metod, jakimi działa wrog klasowy zarówno w mieście, jak i na wsi. Posterunek MO na wsi — to mocny bastion walki przeciw wrogim machinomom kulaka i jego zausznika.

Milicja ma obowiązek szczególnej troski o to, by w handlu uspołecznionym nie zagrzeździł się szkodnik - łapownik, usługujący krzywdzić wieś pracującą. Milicja, w której wieś widzi przedstawiciela władzy ludowej, to opiekun biedoty wiejskiej, sojusznik spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych, zawsze czujnie strzegący społecznego mienia przed sabotażystą i złoczyńcą. Milicjant dniem i nocą — bez względu na to, czy jest na służbie czy też odpoczywa po pracy — w każdej chwili musi być gotów na wezwanie ludzi proszących go o pomoc czy też opiekę, milicjant wszędzie i zawsze pamiętać musi o tym, że jego obowiązkiem jest wpojanie w obywateli poczucia odpowiedzialności dla mienia państwa, wychowanie ludzi w duchu nowej, socjalistycznej moralności.

W ciągu 10 minionych lat pracownicy Milicji Obywatelskiej swą postawą, swą ciężką pracą, swym serdecznym stosunkiem do człowieka, jego troski i potrzeb zaskarбили sobie zaufanie i sympatie społeczeństwa. Robotnicy i chłopi, wszyscy ludzie pracy przekonują się z każdym dniem bardziej, że milicja nierozdzielnie związana jest z ludem i interesem ludu wiernie służy, że z godnością wypełnia zadania poruczone jej przez władzę ludową.

Do komisariatów, do większych posterunków napływa co dzień wiele listów zawierających gorące podziękowania za troskę, za opiekę. Z pomocą milicjantów w jego ciężkiej służbie przychodzą robotnicy i pracujący chłopci, przechodnie na ulicy, pod różni w podłogach... „Dawniej policjant potrafił na rozkaz pana dziedzica bić i poniewierać biednego chłopca, a dziś milicjant — to nasz obrońca, to człowiek nam bliski” — czytamy w liście Moniki Harek z Krynicy.

Tak, milicjant Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to towarzyszy wszystkim nam bliski, to nasz obrońca i przyjaciel. W dziesiątą rocznicę powstania Milicji Obywatelskiej, w dniu Krajowego Zlotu Przdowników Służby MO, który dziś rozpoczyna się w Warszawie, życzymy wszystkim funkcjonariuszom MO dalszych sukcesów w ich trudnej, odpowiedzialnej i wymagającej wielkiego hartu pracy, zapewniamy ich, że społeczeństwo wysoko ocenia ich wierną służbę ludowej ojczyźnie, partii, narodowi.

Wzbogacajmy treść szkolenia partyjnego

STOIMY u progu nowego roku szkolenia partyjnego. Instancje i organizacje partyjne nie żałują wysiłku, aby jak najlepiej przygotować pierwsze zajęcia. Ostatnio odbyła się wojewódzka narada aktywu szkoleniowego. Referat na temat zadań szkolenia partyjnego w bieżącym roku wygłosił sekretarz KW partii tow. Tadeusz Kaczmarek. Następnie w dyskusji zabrało głos wielu towarzyszy dzieląc się swoimi uwagami i spostrzeżeniami. Narada dała jasny obraz panującej na odcinku szkolenia partyjnego sytuacji i pokazała wyraźnie jaki powinien być główny kierunek tegorocznej pracy.

UCZYNIŁIMY POWAŻNY KROK NAPRZÓD

„Nasza organizacja wojewódzka — stwierdził w referacie tow. Kaczmarek — posiada w dziedzinie szkolenia partyjnego poważne osiągnięcia wyrażające się przede wszystkim w organizacyjnym umocnieniu zespołów szkoleniowych. W ubiegłym roku szkoleniem partyjnym zostało objęte około 50 proc. organizacji partyjnych. Poważnie wzrósł w szkoleniu udział aktywu bezpartyjnego i ZMP.

Wzrosły i rozwinęły się wyższe formy szkolenia partyjnego. O ile w ubiegłych latach nie mieliśmy ani jednego koła studiowania historii KPZR to w ostatnim roku ukończyło szkolenie 47 kół historii KPZR.

Zasęg szkolenia partyjnego rozszerzył się z 797 kursów obejmujących 13.769 słuchaczy w roku 1952/53 do 1.101 kursów obejmujących 20.299 słuchaczy w roku 1953/54.

Już te cyfry świadczą wymownie o poważnych osiągnięciach szkolenia, świadczą dobitnie o tym, że szkolenie partyjne poważnie się rozwinęło stając się jednym z najważniejszych środków wychowania szeregow partyjnych.

Szkolenie stało się również poważnym czynnikiem realizacji najważniejszych zadań naszej partii. Jak podawali towarzysze występujący na naradzie, w wielu gromadach w których pracowały kursy szkolenia partyjnego powstały spółdzielnie produkcyjne, setki dobrych bezpartyjnych aktywistów dzięki szkoleniu znalazło drogę do partii. W szkoleniu wyrosła nowa, liczna i bojowa kadra aktywistów partyjnych.

To wszystko warto przypomnieć sobie właśnie dzisiaj — aby korzystając z bogatego dorobku pracy szkoleniowej w roku ubiegłym zorganizować i poprowadzić szkolenie jeszcze lepiej.

„GŁÓWNY KIERUNEK NATARCIA”

Nie było kwestią przypadku, że większość spośród występujących na naradzie towarzyszy ze szczególną troską mówiła o sprawach dalszego pogłębiania treści szkolenia, przepajania go marksistowskim, naukowym światopoglądem.

Chodzi nie tylko o to, aby nasi wykładowcy i cały aktywny szkoleniowy oparować dostatecznie materiałami szkoleniowymi i umiał je w zrozumiałej i prawidłowej formie przekazać swym słuchaczom — to oczywiście jest rzeczą niezbędną, ale do tego jedynie ograniczyć się nie można.

Chodzi o to, aby — jak słusznie mówił w dyskusji tow. Śwędrowski — szkolenie nasze przejawiało większą ofensywność, pomagając zwalczać pozostałości burżuazyjnej ideologii w poglądach i postępowaniu ludzi, aby dawało należytą odprawę wrogim wiadomościom i historiom szerzonym przez imperialistyczne ośrodki propagandy oraz ich agentury w kraju.

Trzeba walczyć o ugruntowanie wśród naszych wykładowców naukowego poglądu na świat, aby umieli oni w sposób dialektyczny wyjaśnić

swym słuchaczom obiektywny charakter praw ekonomicznych i przyrodniczych.

Nie oznacza to bynajmniej, że można obecnie zlekceważyć organizacyjną stronę przygotowania do rozpoczęcia szkolenia partyjnego. Wprost przeciwnie — dysponując bogatym doświadczeniem roku ubiegłego musimy szkolenie partyjne zorganizować jeszcze sprawniej, zabezpieczając organizacyjnie jego właściwy przebieg.

Instancje i organizacje partyjne muszą poświęcić tym sprawom wiele pracy i uwagi. Ale chodzi o to, aby nie ograniczać się tylko do takich spraw jak troska o regularność szkolenia, wysoka frekwencja czy odpowiednie warunki lokalowe, lecz walczyć o wzrost poziomu szkolenia, o pogłębianie tematyki szkoleniowej odpowiednią lekturą, o prawidłową, marksistowską interpretację wszystkich zagadnień.

Taki jest „główny kierunek natarcia” w tegorocznej pracy szkoleniowej.

PODSTAWOWY WARUNEK — ODPOWIEDNIE PRZYGETOWANIE WYKŁADOWCÓW

Warunkiem realizacji tych postulatów jest dobre przygotowanie wykładowców szkolenia partyjnego gdyż przede wszystkim oni decydują o poziomie zajęć szkoleniowych.

Uczyniono na tym odcinku poważny wysiłek, przeszkalałając w ubiegłym miesiącu po ważną ilość wykładowców na specjalnych kursach. Nie można jednak w żadnym wypadku ograniczyć się jedynie do tego. Walka o wzrost poziomu i przygotowania wykładowców musi być stała i wszechstronna.

I tak np. seminaria dla wykładowców mają donosić zna-czenie dla odpowiedniego przy-

gotowania się wykładowców do każdego szkolenia partyjnego. Na seminariach tych omawia się z wykładowcami każdy temat, pomagając im w przygotowaniu wykładu, pytają do dyskusji itp.

Ale jak dotychczas szereg seminariów prowadzonych było w sposób szkolarski nie dając wykładowcom szerszego spojrzenia na przerabiany temat, a jedynie ucząc ich jakiegoś takiego przeprowadzenia zajęcia. Takie wąskie, praktycystyczne pojmowanie roli seminarium jest nieusuźne i szkodliwe — seminarium stać się bowiem powinno kuźnią głębokiej politycznej wiedzy, marksistowskiego naukowego światopoglądu i boowej, partyjnej żarliwości. Tylko wówczas spełni swe zadanie.

Coraz poważniejszą rolę w podnoszeniu poziomu wykładowców i całego aktywu partyjnego mają Ośrodki Szkolenia Partyjnego organizowane we wszystkich powiatach.

Ośrodki Szkolenia Partyjnego pozwolą na poważne rozszerzenie pracy z wykładowcami i aktywem. Praca z wykładowcami nie ograniczy się wyłącznie do zajęć seminaryjnych. Poprzez odpowiedni dobór lektury, systematyczne odczyty, wymianę doświadczeń, konsultacje itp. formy pracy, podniesie się znacznie poziom ideowo-polityczny wykładowców i całego aktywu, a co za tym idzie podniesie się kultura i poziom pracy partyjnej.

Dlatego też postawiona przed naszym aktywem szkoleniowym sprawa dalszego podniesienia poziomu szkolenia partyjnego wszystkich stopni — na wszystkich kursach i grupach ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla całej naszej pracy partyjnej, dla realizacji naszych wielkich i trudnych zadań. Trzeba o tym pamiętać wkraczając obecnie w nowy rok szkolenia partyjnego.

L. GNOT

Z życia partii W zakładach przemysłu terenowego...

...w artykule tym mowa jest wprawdzie tylko o Białogardzkich Zakładach Przemysłu Terenowego, niemniej jednak poza nielicznymi wyjątkami (Bytów, Człuchów) sytuacja przedstawia się podobnie w wielu innych zakładach tego przemysłu. Wydaje się, że miejskie i powiatowe komitety partii powinny włożyć więcej uwagi poświęcić pracy partyjnej w przemyśle terenowym, a przede wszystkim bardziej zaangażować w podstawowym organach partyjnym i okazywać im większą systematyczną pomoc.

DOBRE CHĘCI TO JESZCZE NIE WSZYSTKO

Spróbujcie z towarzyszką Gronowską porozmawiać w czasie pracy choćby przez 15 minut. Nie uda się to z pewnością. Ciągłe bowiem ktoś potrzebuje magazyniera, coś trzeba wydać z magazynu, jednym słowem pełniąc tę funkcję tow. Gronowska ma „pełne ręce roboty”. Tow. Gronowska jest również sekretarzem organizacji partyjnej w BZPT — a więc obowiązków nie ma.

Jak sobie z nimi radzi? Ano różnie. Jeżeli w pracy zawodowej trudności ma mniej, bo zakład dobrze zna, gdyż pracuje w nim parę lat i nabyła już doświadczenia, to niestety, z trudniejszą pracą partyjną radzi sobie gorzej. Oczywiście nie można całej winy za słabą pracę organizacji partyjnej składać na barki jej młodego sekretarza, bo przyczyn jest wiele. Rozeirzymy się więc w sytuacji.

Podstawowa organizacja partyjna liczy 14 członków. Jest więc stosunkowo niewielka, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że zakład zatrudnia przeszło 70 pracowników. W dodatku nie objawia ona żadnych tendencji wzrostu, gdyż od przeszło roku niktęgo w jej szeregi nie przyjęto. Aktywiści partyjni w BZPT nie potrafili tego faktu wytłumaczyć, „no bo przecież — twierdzą — często rozmawiamy z prądującymi ludźmi, wiele z nich uczęszczało na

szkolenie i jakoś nic z naszych wysiłków nie wycodzi”. Ani Komitet Miejski, ani KP w Białogardzie nie pomogły towarzyszone z zakładów w tej dziedzinie, co gorsza, sytuacja taka nie stała się sygnałem alarmowym dla obu tych instancji, że robaota partyjna wymaga tam usprawnienia.

Szkolenie? Tak, odbywało się w ubiegłym roku systematycznie i na ogół przy zadowalającej frekwencji. Obok członków partii uczęszczało na nie kilku ZMP-owców i kilku bezpartyjnych. Według słów tow. Gronowskiej, prowadząca je tow. Grawicz dobrze wywiązywała się ze swych obowiązków, szkolenie było ciekawe, wykłady dla wszystkich jasne i zrozumiałe. Nie musiało być ono jednak zbyt związane z życiem zakładu — skoro w jego rezultacie nie nastąpiło ożywienie aktywności politycznej organizacji partyjnej, ani nie wzrosły jej szeregi. A przecież nie chodził nam o szkolenie dla szkolenia, ale o to, by w rezultacie podnoszenia się w jego toku świadomości członków partii rosła ich aktywność polityczna, aby lepiej pracowała organizacja partyjna, rósł jej wpływ na życie zakładu i kierownicza rola w zakładzie, aby zakład lepiej wykonywał swe zadania produkcyjne.

Szkolenie, to tylko jeden ze środków oddziaływania organizacji partyjnej na załogę. Obok niego, obok bezpośredniej pracy partyjnej i kontrolowania działalności zakładu,

są jeszcze inne środki — transmisje partyjne — ZMP, rada zakładowa... O radzie zakładowej w BZPT i jej słaicej pracy napiszemy w innym artykule, tu tylko wypada podkreślić, że między nią, a organizacją partyjną praktycznie nie ma prawie żadnej współpracy. Podobnie rzecz się ma z kołem ZMP. Wprawdzie ostatnio, gdy jego przewodniczącym został tow. Micuda, zebrania odbywają się częściej, a ZMP-owcy przy okazji przygotowań do różnych uroczystości czy świąt coś niecnę robia, ale... w kole nic się poza tym nie dzieje. Nie zorganizowano młodzieży życia kulturalno-oświatowego czy sportowego, nie włącza się jej do aktywniejszego uczestnictwa w życiu zakładu. I nie może być inaczej, skoro organizacja partyjna nie kieruje pracą koła, a sekretarz tow. Gronowska już od dawna nie była na jego zebraniu.

Tak więc nie pracując z transmisjami, podstawowa organizacja rezygnuje z ważnych środków oddziaływania na załogę i zakład. Jak w takim razie sama zajmuje się tymi sprawami, jak sama pracuje i kontroluje administrację?

W lipcu na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej wysłuchano sprawozdania dyrektora zakładu za II kwartał, ale ani nie było nad nim specjalnej dyskusji, ani też nie sformułowano wniosków, które by obowiązywały dyrekcję i załogę w przyszłości. Zebrania organizacji partyjnej odbywają się regularnie, lecz o drażliwych sprawach zakładu mówi się na nich rzadko. A przecież właśnie sprawy zakładu, jego bolączki i braki winny stać w centrum uwagi podstawowej organizacji. Wiadomo zaś powszechnie, że takich bolączek jest w BZPT wiele, bo i zaopatrzenie jest zle i gospodarka materiałowa mocno nieuporządkowana i plany wykonuje się zrywami w ostatnich dniach każdego miesiąca.

POTRZEBNA JEST POMOC

Dużo trzeba wkładać wysiłku w pracę partyjną, żeby była ona taka jak należy. Rację też ma tow. Gronowska, gdy mówi, że sama jej w żadnym sposób nie podoba (tytu bardziej, że zbyt mało ma jeszcze doświadczenia). Podobać jej może tylko kolektyw złożony z aktywistów partyjnych, któremu zapewni się systematyczną pomoc KM i KP. Dotychczas niestety, tow. Gronowska pracowała sama, bo w wielu mało pomagali jej aktywiści partyjni, tacy jak towarzysze: Prokop, Mikołajczak, Juślewicz, mało również pomagały jej instancje partyjne. Taki stan rzeczy musi jak najszybciej ulec zmianie.

Bogate są doświadczenia i

poważny jest wysiłek aktywu Frontu Narodowego w Białogardzie w mobilizowaniu najszerszych rzesz mieszkańców powiatu do realizacji zadań jakie stawiają przed nami partia i rząd. Wydaje się jednak, że niedostateczną jeszcze uważać zwrócił komitet na odcinek wiejski. Wiadomo bowiem, że chłop powiatu białogardzkiego posiadają poważne zaległości w obowiązkowych dostawach ziarna dla państwa. Opieszały przebieg realizacji dostaw zboża doprowadził w konsekwencji do tego, że powiat Białogard zajmuje jedno z ostatnich miejsc w województwie.

Niezadowalające wyniki uzyskiwane przez powiat w skulpie, świadczą najdotbitniej, że ten odcinek pracy został niestety poważnie zaniedbany. Trzeba więc, aby Prezydium Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Białogardzie skierowało uwagę aktywistów na najpilniejsze obecnie problemy w powiecie jakimi są niewątpliwie — pełne wywiązanie się białogardzkiej wsi z rocznego planu dostaw zboża, mięsa, mleka i ziemniaków, oraz przyspieszenie jesienicznych prac siewnych.

IERZY KISS-ORSKI

A. CZECHOWICZ

Agitatorzy Frontu Narodowego działają...

Kiedy rozmawiałem z tow. Łaskową — przewodniczącą Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Białogardzie, żywo przypomniał mi się okres wyborów do Sejmu. Ze słowami prawdy o słusznej drodze naszej partii i rządu ludowego, o programie Frontu Narodowego, umieliśmy trafić do najszerzszych rzesz społeczeństwa, agitacja nasza była żywa i różnorodna. Wypracowane nowe formy agitacji postanowiliśmy wówczas utrwalic, wzbogacić i wykorzystywać w dalszej naszej pracy propagandowej.

Komitety Frontu Narodowego wszystkich szczebli wzbogacając stale formy swej pracy, odgrywają coraz to poważniejszą rolę w naszym życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym.

O poszukiwaniu nowych form pracy agitacyjnej świadczy niewątpliwie działalność aktywistów Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Białogardzie. Zadania jakie powierzył przed całym narodem II Zjazd naszej partii — aktywiści białogardzkiego Komitetu Frontu Narodowego wypełniają ją z gorącym patriotyzmem, walcząc o wzrost świadomości politycznej obywateli, o stały wzrost gospodarki rolnej w powiecie, o podniesienie zdrowotności, kultury itp.

Liczni mieszkańcy wsi białogardzkiej i miasta gromadzą się na organizowanych przez powiatowy, miejskie i gromadzkie Komitety Frontu Narodowego zebraniach, wyrażając swe pełne poparcie dla pokojowej polityki Związku Radzieckiego, jak najostrzej potępiając remilitaryzację Niemiec za chodnich oraz tych wszystkich, którzy usiłują przeszkodzić pokojowemu rozwiązaniu

problemów międzynarodowych. Wiele takich zebrzań odbyło się np. w związku z odczuciem przez parlament francuski układu o europejskiej wspólnocie obronnej oraz w związku z 15-leciem klęski wrześniowej. W zebraniach tych wzięli m. in. udział robotnicy węzła PKP, elekrowni i garbarni, chłop indywidualni i spółdzielcy z Rogowa, Tychowa, Dębczynna i Kocściernicy, robotnicy rolni PGR Kikowo.

Aktywny Powiatowy Komitet Frontu Narodowego w Białogardzie przygotował w okresie trwającego obecnie Mięsiąca Pogłębienia Przyjaźni Polska - Radzieckiej szereg ciekawych i wartościowych inicjatyw. Członkowie sekcji oświatowej, którzy są również organizatorami pogadanek o sytuacji międzynarodowej, przyłączyli już do wygłaszania odczytów na temat osiągnięć pokojowej polityki Związku Radzieckiego, oraz na temat doświadczeń radzieckich robotników, chłopów i naukowców. Wzmoczone zostało szczególnie zbiorowe czytanie książek piarsarzy radzieckich. W tej dziedzinie poważne osiągnięcia mają białogardzkie kobiety. Zbiorowe czytanie książek wśród gospodyń domowych organizują już one od szeregu tygodni w komitach blokowych. Tak np. nauczycielka Rudzińska zorganizowała w swoim komitecie blokowym obejmującym kilka kamienic głośnie czytanie, a następnie dyskusję nad takimi książkami jak „Młoda Gwardia”, „Biała broza” i innymi. Członkowie sekcji oświatowej lustrują również stale księgarnie, sprawdzając czy są one dostatecznie zaopatrzone przed wszystkim w fachową

lekturę rolniczą, propagującą nowoczesne metody uprawy stosowane w Związku Radzieckim.

Z inicjatywy Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego białogardzcy lekarze, dentyści i internści od szeregu tygodni udzielają mieszkańcom wsi bezinteresownej doraźnej pomocy. W okresie wakacyjnym lekarze Wilczyńska i Gniewosz przebywali np. w gromadzie Bolkowo, gdzie udzielili pomocy dentystrycznej członkini miejscowej spółdzielni produkcyjnej oraz przebywającej tam na kolonii młodzieży szkolnej z woj. łódzkiego. Wielu lekarzy nie ogranicza się do jednorazowej wizyty w gromadzie. Po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiedzają oni swych pacjentów częściej.

Żywotna jest również sekcja prawnicza. Wygłaszane przez jej członków pogadanki na temat obowiązujących norm prawnych, cieszą się dużym powodzeniem. Z inicjatywą wygłaszania tych pogadanek wystąpiła do Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego — młodzież, w wyniku czego spotkania z adwokatami i prawnikami odbywają się raz na tydzień w szkołach i zakładach pracy. Prócz pogadanek, adwokaci białogardzcy udzielają bezpłatnych porad prawnych.

Długo można by cytować przykłady ofiarnej pracy również innych sekcji przy Powiatowym Komitecie Frontu Narodowego w Białogardzie, takich, jak techniczna — zrzeszająca wielu przedstawicieli inteligencji technicznej, finansy

Jedziemy do Warszawy

Polski Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział w Koszalinie organizuje w dniu 10 bm. w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wycieczkę do Warszawy.

W programie: zwiedzenie Pałacu Kultury i Nauki, zabytków Warszawy, ogrodu zoologicznego. Wieczorem uczestnicy wycieczki o becni będą na przedstawieniu w teatrze.

Zgłoszenia i zapisy oraz informacje udziela PTTK w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 39.



Janusz Meissner. „Niebieskie drogi”. „Iskry”, 1954 r. Str. 333. Cena zł 13.50.

Powieść współczesna, której bohaterami są zalogi „Lotu”. Na przykładzie pilota Maresza autor pokazuje przemiany człowieka, który powraca z Angli do kraju i staje do ofiarnej pracy w odrodzonym lotnictwie polskim. Pasjonujące opisy lotów i życia, bo gata akcja — oto cechą nowej powieści Meissnera.

Halina Rudnicka. „Ludzie nie-śmielni”. „Iskry”, 1954 r. Str. 191. Cena zł 4.

Opowiadania Rudnickiej ukazują wiernych synów polskiej klasy robotniczej, oddanych walce o ustroj sprawiedliwości społecznej. „Pamiętniki spiskowców i więźniów galicyjskich w latach 1832 — 1846” w opracowaniu Karola Lewickiego. „Ossolinium”. 1954 r.

„Jest to zbiór najciekawszych wyjątków z pamiętników uczestników walk wyzwolenczych w tych latach.

Wydawnictwo, choć przeznaczone dla naukowców i studentów, zainteresuje niewątpliwie również szersze kręgi czytelników.

Teng Czung-sia. „Zarys ruchu za wodowego w Chinach”. „Książka i Wiedza”. 1954 r. Str. 300. Cena 6.00 zł.

Treść książki jest walka chińskiej klasy robotniczej o wyzwolenie narodowe i społeczne w latach 1919 — 1926. Autor był jednym z przywódców chińskiego ruchu robotniczego i został zamordowany w 1933 r. przez kuomintangowców; opowiada on w swej książce pierwszą walkę chińskiej klasy robotniczej, która rozpoczęła się pod bezpośrednim wpływem Października.

Książka zawiera wiele ciekawego materiału historycznego z dziejów walki chińskiego ludu.

Ziemniaki dla mieszkańców Koszalina

Tak jak w latach ubiegłych, również w bieżącym roku czynne są w Koszalinie punkty, które zajmują się rozprawdaniem ziemniaków dla ludności. M. in. na terenie naszego miasta, Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Pionier” rozprawdzi w tym roku co najmniej 800 ton ziemniaków. Już teraz magazyny PSS otrzymują dziennie około 10 ton ziemniaków. Pozostaje więc tylko jedna trudność: załatwić formalności związane z nabyciem ziemniaków. A nie jest to takie trudne.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, Instytucje zatrudniające większą ilość pracowników winne były złożyć zbiorowe zamówienia na ziemniaki dla swoich pracowników do dnia 5 września br. Uczyniły to tylko Koszalińskie Zakłady Rolnicze. Natomiast pozostałe, większe zakłady pracy nie zainteresowały się tą tak ważną sprawą.

Nie znaczy to, że pracownicy pozostałych zakładów produkcyjnych nie będą mogli zaopatrzyć się w ziemniaki na zimę. Dla nich czynnych jest na terenie miasta szereg punktów, gdzie z łatwością mogą nabyć ziemniaki w cenie po 40 złotych za 100 kg.

Wspomniane punkty znajdują się między innymi przy ul. Zwycięstwa, w sklepie Nr 41 i Nr 21 oraz w sklepie Nr 42 przy ulicy Młyńskiej. Zgłoszenia na ziemniaki przyjmowane są codziennie.

Ponadto Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Koszalinie dostarczy dla Koszalińskich Zakładów Gastronomicznych około 250 ton ziemniaków.

Zaopatrzy ona również w ziemniaki wszystkie przedszkola, żłobki, szpitale i stołówki zamknięte, znajdujące się w Koszalinie.
ST. KAWCZYŃSKA

Zespół artystyczny przy Ośrodku FWP w Mielnie na lepszy

Wzorem lat ubiegłych, odbył się i w tym roku na zakończenie sezonu wczasowego, przegląd wszystkich brzdęk i zespołów artystycznych przy nadmorskich Ośrodkach Wczasów Pracowniczych.

Komisje klasyfikacyjne, złożone z przedstawicieli Woj. Rady Związków Zawodowych, Zarządów Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, Wojewódzkich Domów Kultury, prasy i Dyrekcji Okręgu przyjechały do poszczególnych ośrodków wczasowych i oceniały dorobek zespołów artystycznych. Pod uwagę brano przede wszystkim ma sowsko zespołu, zdolność mobilizacyjną i wartość ideologiczną programu, interpretację ról, reżyserię, układ i wierność regionalnych cech tańca oraz aktywność zespołu itp.

Najlepsze wyniki osiągnął zespół artystyczny przy Ośrodku FWP w Mielnie, który w ramach przeglądu wystawił widowisko świetlicowe pt. „Pieśń o Ziemi Koszalińskiej” — Wł. Turowskiego.

Drugie miejsce zajął zespół przy OW — Władysławowo za rewię wczasową pt. „Ach, te wczasy”. Dalsze miejsce zajęły zespoły ośrodków w Niechorzu (zespół dziecięcy) w Międzyzdrojach i w Pobierowie.

Sprawę przeglądu zleceńwały zespoły FWP w Ustroniu Morskim, Uście i Krynicy Morskiej mimo, że w tych miejscowościach (poza Krynica Morską, gdzie rada miejscowa, kier. OW i aktyw kulturalno-oświatowy nie zdołały w tym roku zorganizować zespołu), odbywały się przez cały sezon imprezy.

Ogólnie, tegoroczny przegląd spełnił swoje zadanie. Zapowiedziany na kilka miesięcy przed terminem, pobudził znacznie żywotność zespołów i wpłynął poważnie na zwiększenie ilości imprez dla wczasowiczów w sezonie. Intensywne próby przygotowawcze do przeglądu programów, stwarzających kulturalny i miły wypoczynek po pracy za wodowej.

Tegoroczne osiągnięcia najlepszych zespołów winny zmo bilizować do pracy na odcinku kulturalno-oświatowym ze społy, które sprawie tej poświęciły w minionym sezonie mało uwagi i nie przygotowały się do przeglądu.

Osiągnięcia zespołu przy Ośrodku FWP w Mielnie — to przykład dobrej, zorganizowania pracy i zrozumienia obowiązków przez aktyw KO i kierownictwo Ośrodka.

Złodzieje mienia społecznego staną przed sądem

Przed Sądem Wojewódzkim na sesji wyjazdowej w Złotowie, odbędzie się dnia 18 bm. rozprawa przeciwko oskarżonym o kradzież mienia społecznego.

Na ławie oskarżonych zasiądą: M. Drogosz, W. Wielebski, W. Gozdur, L. Szulc, L. Gniot, R. Kortas, W. Klejne, Sz. Kowalski, W. Gierszewski, F. Gawkowski, E. Wagner, W. Sobczyk, S. Grabowski i W. Strzelczyk.

Czyżby wiele nieszlachetna „denuncjacja“?

Agronomowie POM z terenu złotowskiego otrzymali w dniu 3. VII. br. polecenie osobistego stawienia się na posiedzenie Komisji Koordynacyjnej przy Prezydium PRN w Złotowie. Mielni oni przedłożył Komisji wnioski do planu gospodarczego na rok 1955. W toku dyskusji nad wnioskami ujawniono pewne braki. W związku z tym odłożono termin posiedzenia i zobowiązano agronomów do uzupełnienia wniosków. Każdy z agronomów starał się, by wnioski opracowane przez niego były jak najlepsze. Przeprowadzono na ten temat konsultacje. Nadszedł dzień 5. VII. br. — godz. 11 — frekwencja 100 proc. Każdy agronom trzyma w ręku przygotowany wniosek, każdy z nich czeka na rozpoczęcie zebrania komisji, która miała zakwalifikować przedłożone wnioski.

Godz. 15 — zebranie nie rozpoczęła się. Gdzieniedziste słychać pytania: „Dlaczego, kiedy wreszcie, o której godzinie itp.”.

Godzina 16 — zebrania nadal nie ma.

Godzina 18 — to samo. Na sali słychać podniesione głosy, każdy na swój sposób tłumaczy przyczyny nie rozpoczynającej się odprawy. Jedni powiadają, że kierownictwo Prezydium Po-

wiatowej Rady Narodowej brak odpowiedzialności za pracę z ludźmi, drudzy, że jest to niewłaściwy stosunek do pracowników, a jeszcze inni, że przecież to jest zamarnowanie kilkunastu dni roboczych itp.

W wyniku dyskusji zebrani doszli do wniosku, że Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zapomniało o wyznaczonym terminie posiedzenia i wyjechało w teren.

Kierownik planowania Prezydium PRN chcąc ratować sytuację, zebrał szybko nierozpatrzone wnioski i powiedział: „odprawy dzisiejszą uważamy za zakończoną, ale jeszcze do tych wniosków powrócimy”.

W tej sprawie agronomowie napisali do Redakcji. Sprawa tą zajęliśmy się. Powracamy więc do wniosków, ale nie do tych, nad którymi pracowali agronomowie, lecz tych jakie wyciągnął z przebiegu tej „nary” kierownik Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Złotowie. Na naszą interwencję z dnia 15. VII. br. otrzymaliśmy odpowiedź... w dniu 20. VIII. br.

Warto tu przypomnieć Uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów z 14. XII. 1950 roku, która mówi, że skargi i zażalenia na szczeblu powiatowym,

Wszyscy bierzemy udział w wielkim konkursie 12 filmowych zagadek



5 Uczestnik konkursu ma za zadanie odpowiedzieć na 12 zagadek filmowych, podając z jakiego filmu scenę przedstawia zdjęcie konkursowe (tytuł filmu). Odpowiedź określająca poszczególne zdjęcia ma być zaopatrzona numerem tego zdjęcia. W odpowiedzi konkursowej należy również opisać pokrótce swoje uwagi i wrażenia dotyczące danego filmu. Odpowiedzi na konkurs prosimy przysyłać na adres redakcji: Koszalin ul. Alfreda Lampe 20, do dnia 23 października

1954 roku, z zaznaczeniem na kopercie: „Konkurs filmowy”. Każda odpowiedź konkursowa winna być zaopatrzona w dokładny adres autora i podaniem wku i zawodu. Zwycięzcy konkursu otrzymają cenne nagrody:
1) RADIOODBIORNIK — „MAZUR”
2) ZEGAREK NA REKĘ — „POBIEDA”
3) WIECZNE PIORO — „EXCELLENT” ORAZ SZEREG NAGRÓD KSIĄżKOWYCH.

Dwa listy od członków kół ZMP

Jeden list otrzymaliśmy niedawno od młodzieży z Krosi-na, pow. Szczecinek. Oto co członkowie tamtego koła ZMP piszą do Redakcji: „Zwracaliśmy się kilkakrotnie do Zarządu Powiatowego ZMP o przydzielenie nam lokalu na świetlicę ZMP-owską. Skierowano nas do Gminnej Rady Narodowej w Krosinie. Jej przewodniczący niejednokrotnie przyrzekał nam, że załatwi tę sprawę.

Słuszny jest zał zetempowców do przewodniczącego Prezydium GRN w Krosinie. Wiodocnie nie go nie obchodzi za interesowania młodzieży, która chciałaby grać w szachy, śpiewać, tańczyć, korzystać z biblioteki. Są nawet pieniądze na sprzęt świetlicowy, jednak „dzięki” niesłowności przewodniczącego Prezydium GRN nie wykorzystuje się ich.

Sądzimy, że takie postępowanie nie przysparza przewodniczącemu GRN autorzytetu wśród młodzieży. Ale i Zarząd Powiatowy w Szczecinku też nie jest bez winy. Słusznie skierowując prośbę zetempowców do właściwych władz, że zrobił nie interesując się sposobem załatwienia sprawy.

Przypuszczamy, że ZP ZMP w Szczecinku ponownie zajmie się tą sprawą i dopomoże młodzieży w uzyskaniu tak potrzebnego jej lokalu świetlicowego.

„Czy Zarząd Koła ZMP przy Szpitalu Powiatowym w Złotowie, powinien pracować tak jak dotąd?” — Pytają członkinie tego koła... I odpowiadają: „dość mamy takiej roboty!... Zebrania odbywają się bardzo rzadko, zapomniałyśmy już kiedy odbyły się ostatnie.

Chciałyśmybyśmy zorganizować zajęcia kulturalno-oświatowe, przygotować część artystyczną na akademii na II Zjazd ZMP i 37 rocznicę Rewolucji Październikowej. Ale u nas nie można tego zrobić”. — Zala ją się zetempówki.

„Młodzież mamy dobrą, pełną zapału, tylko nasz zarząd jest zły. Przewodnicząca została wybrana nie przez członków koła, a przez dyrekcję szpitala. Nie uznaje ona krytyki, tym bardziej samokrytyki, a co najgorsze nie robi... Nic więc dziwnego, że w naszym szpitalu, w którym chcemy żeby było jak najlepiej, panuje plotkarstwo. Taka niezdrowa atmosfera przeszkadza nam, młodym pielęgniarkom w naszej trudnej pracy. Brak też jakiegokolwiek zainteresowania sprawami naszego koła ze strony ZP ZMP w Złotowie...”

I my również dziwnym się. Jak ZP ZMP może swoim brakiem zainteresowania tolerować — nierobstwo i łamanie zasad demokracji wewnętrznej?

Ale mamy również pytanie do autora listu. Dlaczego tak długo godzą się z takim stanem rzeczy? Przecież gospodarzami koła ZMP są wszyscy jego członkowie. I oni decydują o pracy koła.

Piszcie, że narzucano nam przewodniczącą, która nic nie robi... dlaczego więc samo koło ZMP jej nie zmieni? Przecież znajdzie się aktywistka, która dobrze potrafi pokierować działalnością koła. Wydaje się, że należałoby przy pomocy Zarządu Powiatowego ZMP zorganizować zebranie i wspólnie zastanowić się nad pracą koła ZMP.

A potem realizować wniosków zebrania w praktyce — organizować życie kulturalne, jak najszybciej przygotować część artystyczną na akademii. Bowiem termin otwarcia II Zjazdu ZMP jest bliski, a pracy tak dużo...
(B. S.)

(RR)

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Piomienne serca”
Seanse godz. 16, 18 i 20.
„Młoda Gwardia” — Rokosowów — „Droga do sławy”
„Seans godz. 18.
ŚLĄPSK — „Polonia” — „Królowa balu”
Seanse godz. 16, 18 i 20.
BIAŁOGARD — „Bałtyk” — „Las” I seria
Seanse godz. 18 i 20.
SZCZECINEK — „Przyjaźń” — „Wassa Żeleznowa”
Seanse godz. 18 i 20.
WALCZ — „Tęcza” — „Las” II seria
Seanse godz. 18 i 20.
USTKA — „Delfin” — „Dygnitarz na tratwio”
Seanse godz. 18 i 20.
DARŁOWO — „Bajka” — „Mały przewodnik”
Seans godz. 20.
DRAWSKO — „Drawa” — „Czwarty peryskop”
Seans godz. 20.
SLAWNO — „Sława” — „Skanderberg”
Seans godz. 20.
KOŁOBRZEG — „Wybrzeże” — „Promienie śmierci”
Seans godz. 20.
BYTÓW — „Albatros” — „Nauczytel tańca” II seria
Seans godz. 20.
MIASTKO — „Grażyna” — „Aniele młodzieńcy”
Seans godz. 20.
CZAPLINEK — „Piast” — „Chiński cyrk”
Seans godz. 20.
CZŁUCHÓW — „Uciecha” — „Panna bez posagu”
Seans godz. 20.
ZŁOTÓW — „Rodło” — „Mały przewodnik”
Seans godz. 20.
ZŁOCIENIEC — „Mewa” — „Płeniarsz słonecznych stępów”
Seans godz. 20.
SWIDWIN — „Warszawa” — „Żywy trup” I seria
Seans godz. 20.

POLCZYN-ZDRÓJ — „Wolność” — „Przełom” I seria
Seans godz. 20.
uwaga: Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarządu Kin w Koszalinie.

Teatr

BALTYCKI TEATR DRAMATYCZNY
W dniu 7 bm. o godz. 19.30 wystawia w Szczecinku sztukę Mollera „Szelmostwa Skapena”.

Radio

PROGRAM I
8 października 1954 r. (piątek)
Widomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Aud. dla włs. 5.25 Muz. 5.48 Głmn. 6.15 Dla nauczycieli — pog. pt. „Współpraca opiekuńcza klasowego z zastępem harscerskim”.
6.33 Kaland. 6.40 Muz. rozrywk. 7.15 Konc. 7.45 Aud. szkolna dla dzieci starszych „Biełkintina sztafeta”.
8.10 Z twórczości Sergiusza Prokofiewa. 9.00 Aud. szkolna dla klas IX — stuch. pt. „Mikołaj Rej”.
9.40 Dla przedszkoli — zaba wy rytmiczne pt. „Nasze przedszkolne tańcy”. 10.05 Muz. symfoniczna. 10.35 Muz. rozrywk. 11.00 Aud. szkolna dla klas III — IV — stuch. pt. „Sprawa państwowej wagi”.
11.25 Przegląd prasy stołecznej. 11.30 Muz. aktualności. 12.10 Pleśni włoskie. 12.25 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dla włs. 13.30 Dla dzieci odc. pow. J. Pora żyłskkiej pt. „W kraju i zagranicą”. 18.05 „Cudowna porcelana” — pog. z cyklu: „W pracowniach uzycznych”. 18.15 Koncert muz. radzieckiej. 17.00 „Słuchacz piszą”. 17.05 Piosenki w wyk. Tino Rossi. 17.20 Skrzynka ogólna PR. 17.30 Z cyklu: „Od Tatru do Bałtyku” — melodie kujawskie. 17.45 Utwory skrzypcowe. 18.00 „Śpiwamy pieśni i piosenki” — aud. słow-muz. 18.20 „Na młodzieżowej antenie”. 18.45 „Bracia” fragm. opow. Jerzego Pytlakowskiego. 19.00 Koncert muzyki popularnej. 19.30 „Sportowcy wjejszy na start”. 20.30 „Maksym Pieriepielca na urlopie” — stuch. 22.00 Muzyka taneczna.

Bilans wielkich sukcesów

JEDNYM z decydujących czynników, który legł u podstaw ciągle wzrastającej roli Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest jej stały rozwój gospodarczy. Przy braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej Niemiecka Republika Demokratyczna — nie tylko zaleczyła w szybkim tempie bolesne rany wojny, odbudowała zniszczonego przemysł, zrujnowany transport i inne dziedziny go spodarki narodowej, ale mogła przejść do planowej budowy swego potencjału ekonomicznego.

Weźmy dla przykładu dane, przedstawiające rozwój produkcji przemysłowej. Imponujące cyfry z tej dziedziny mówią o tempie, nieznanym dotychczas w dziejach Niemiec. Oto w latach 1929—1938 produkcja przemysłowa w Niem-

Pięć lat istnienia za naszą zachodnią granicą pierwszego w dziejach Niemiec państwa pokojowego i demokratycznego, to okres stałego zacieśniania się serdecznych i przyjaznych stosunków NRD z Polską i ze wszystkimi miłującymi pokój krajami w Europie. To zarazem okres nieustannego wzrostu znaczenia młodego, demokratycznego państwa niemieckiego, wzrostu jego autorytetu w całej Europie.

czach wzrastała o 4,5 proc., a w latach 1936—1938 w wyniku gwałtownych zbrojeń o 11,5 proc. Obecnie zaś w NRD — jeśli procent produkcji z 1936 roku przyjąć za 100 proc. — rozwój przemysłu ilustrują następujące cyfry: w roku 1950 poziom produkcji przemysłowej wzrósł do 110,7 proc., w roku 1954 już do 195,1 proc., a w ostatnim roku planu pięcioletniego, a więc za rok, poziom ten wzrósł do imponującej cyfry 211,5 proc.

Sukcesy te są tym poważniejsze, że zostały one osiągnięte w warunkach rozbięcia Niemiec i istnienia wzniesionych przez reżim adenauerowski i jego amerykańskich opiekunów sztucznych barier między wschodnią i zachodnią częścią Niemiec. Trzeba bowiem pamiętać, że wschodnią i zachodnią część Niemiec, stanowiąc jednolity organizm, wzajemnie się uzupełniały, że istniała między nimi szeroka wymiana gospodarcza. Stal Zagłębia Ruhry przerabiana była na precyzyjne maszyny w fabrykach metalowych Turyni, przemysł włókienniczy Saksonii zaopatrywał swymi wyrobami całe Niemcy.

Na sabotaż wymiany międzystrefowej, uprawiany systematycznie przez rząd Adenauera, Niemiecka Republika Demokratyczna odpowiedziała stworzeniem szeregu nowych gałęzi przemysłu, zwłaszcza w zakresie przemysłu ciężkiego. W ciągu ostatnich kilku lat zbudowano nowe, wielkie kombinaty hutnicze z Stalin-

stadt nad Odrą na czele. Nowe huty pokrywają w poważnym stopniu zapotrzebowanie gospodarki NRD na surowce, stal i wyroby walcowane. Rozwój przemysłu ciężkiego umożliwił zaopatrywanie wszystkich gałęzi gospodarki narodowej w nowoczesne maszyny. Fabryki budowy maszyn ciężkich i obrabiarek rozpoczęły już masową produkcję nowoczesnych obrabiarek i potężnych prądnic turbinyowych. Nowopowstałe przemysł stoczniowy w krótkim czasie opanał proces produkcji towarowych statków morskich.

Obok stałego rozwoju przemysłu ciężkiego obserwujemy szybki rozwój przemysłu lekkiego i spożywczego. Zwłaszcza w ostatnich dwóch latach te gałęzie gospodarki narodowej rozwijają się szczególnie szybko. Wystarczy powiedzieć, że w ciągu ostatnich dwóch lat produkcja tkanin wełnianych w NRD wzrosła o 29 proc., wyrobów dziewiarskich o 52 proc., obu wia skórzanego o 82 proc., motocykli o 25 proc., aparatów fotograficznych o 350 procent.

Pięć lat istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej było zarazem okresem szybkiego rozwoju rolnictwa. Po zasadniczych przeobrażeniach demokratycznych, zwłaszcza po likwidacji junkierskiej własności ziemskiej, rolnictwo NRD wkroczyło na drogę stałego podnoszenia swej produkcji. Na wzrost ten pozwoliła wydatna pomoc rządu dla rolnictwa, który przeznaczając poważne sumy na wyposażenie rolnictwa w najnowocześniejszy sprzęt, na kredyty dla gospodarstw chłopskich. W rezultacie takiej polityki rządu na polach NRD pracują dziś 23 tysiące traktorów.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej dąży do stałego podnoszenia stopy życia ludności. W wyniku planowego rozwoju gospodarki narodowej, ludność NRD nie zna upiornej groźby bezrobocia — przeciwnie — odczuwa się tu brak rąk robotniczych. Nie zna również ludność NRD istniejącego w o-

kresie przedwojennym i praktykowanego obecnie w Niemczech zachodnich różnicowania płac kobiet i mężczyzn. Po ważne rozbudowana została sieć pomocy lekarskiej. Wystarczy podać, że w latach 1950—1955 sama tylko ilość poliklinik fabrycznych wzrosła z 2.430 do 5.170. Jednocześnie zapewniono ludziom pracy warunki pełnego wypoczynku. Zagwarantowane ustawowo urlopy spędzają robotnicy NRD w dobrze wyposażonych domach wypoczynkowych lub też — w razie potrzeby — w sanatoriach.

Ciągłemu podnoszeniu stopy życiowej służy prowadzona przez rząd NRD polityka systematycznych obniżek cen na artykuły spożywcze i towary powszechnego użytku. Na miesiąc przed piątą rocznicą powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej rząd NRD ogłosił nową obniżkę cen. W wyniku tych obniżek zdolność nabywczą ludności NRD zwiększyła się w 1954 roku — w porównaniu z rokiem 1950 — o blisko 100 proc. A przeprowadzona ostatnio kolejna obniżka podnieśliła w jednym tylko 1955 roku realną wartość płac o 1,8 milarda marek.

Piąta rocznica powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie również naszym świętem. Pokojowe, walczące konsekwentnie i zjednoczone Niemiec, państwo za naszą zachodnią granicą jest bowiem ważnym czynnikiem utrzymywania pokoju w Europie i gwarancją trwałości naszych granic na Odrze i Nysie. Naszym niemieckim towarzyszom w piątą rocznicę powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej prześlemy serdeczne życzenia dalszych sukcesów.

MIECZYSLAW TOMALA

SPORT - SPORT - SPORT.

Dynamo Moskwa — Arsenal Londyn 5:0 (1:0)

5 bm, na stadionie Dynamo w Moskwie rozegrano przy świetle elektrycznym międzynarodowy mecz piłkarski Dynamo Moskwa — Arsenal Londyn.

Wobec 90 tys. widzów wspaniały zwycięstwo odniosła drużyna moskiewska, wygrywając 5:0 (1:0).

Spotkanie sędziował: Macko (CSR) oraz sędziowie bożni Aino (Finlandia) i Karas (CSR).

Arsenal: Kelsey, Wade, Barnes, Goring, Forbes, Dickson, Tapscott, Luggie, Lishman, Roper, Lawton.

Dynamo: Jaszin, Kawnicow, Kriżewski, Radionow, Sawdunin, Bajkow, Szabrow, Salnikow, Mamiedow, Iljin, Ryżkin.

Mecz poprzedziło powitanie gości angielskich i odegranie hymnów Związku Radzieckiego i Anglii.

Pierwsza połowa gry to obustronne ataki, które skutecznie ilkwidują obrońcy. Dopiero na minutę przed przerwą Iljin pięknym strzałem z 15 metrów zdobywa pierwszą bramkę.

W drugiej połowie obraz gry jest zupełnie inny. Dynamowcy z punktu ruszają do ataku spychając przeciwnika do defensywy. W 50 min. Iljin zdobywa drugą bramkę.

Znacznie szybsi piłkarze Dynamo z każdą minutą zwiększają swą przewagę. Obrona angielska z trudem powstrzymuje coraz częstsze ataki przeciwnika. W 75 min. Ryżkin strzela trzecią bramkę, a w 3 min. potem Mamiedow podwyższa na 4:0. Dzięki doskonałej kondycji piłkarze radziecy dyktują ostre tempo panując niepodzielnie na boisku. W ostatniej minucie gry Salnikow strzela ostate. Piłka odbija się od Dicksona i wpada do bramki.

O wejście do klasy A

Rozegrano ostatnio dwa kolejne mecze piłkarskie w ramach rozgrywek o wejście do klasy A. W pierwszym z nich LZS Traktor Słupsk pokonał zdecydowanie Włókienniarza ze Złocieńca w stosunku 4:0 (3:0). W drugim meczu Spółnia z Wałcza odniosła wysokie zwycięstwo nad Kolejarem Swidwin 6:2 (4:2).

Po tych spotkaniach, największe szanse na awans do klasy A wydaje się mieć walecka Spółnia, która nie przegrała jeszcze ani jednego meczu.

Spotkanie bokserskie juniorów Szczecin—Koszalin

W dniu 10 bm., odbędzie się w Koszalinie w sali Szkoły Metalowo-Budowlanej o godz. 18 interesujące spotkanie bokserskie juniorów o Puchar GKKF, w którym zmierzą się reprezentacje Szczecina i Koszalina.

Zawodnicy wyznaczni do reprezentacji Koszalina winni się stawić 10.10.55 o godz. 8 rano w lokalu WKKF przy ul. Kościuszki 23. Muszą oni posiadać przy sobie książeczkę zawodniczą i aktualne badania lekarskie z prześwietleniem. Za przyjazd zawodników oraz przypilnowanie wagi odpowiedzialni są kierownicy poszczególnych kół.

Nasze recenzje

„Jaworowy dom”

nowy sukces naszej literatury współczesnej

„Jak się nazywasz? — Bolek Jawol. — A gdzie mieszkasz? — W Jaworowym domu. — Był jeszcze zbyt mały, by wymówić „r”, lecz Konstanty nie miał cierpliwości. — Jawol! Rrr! Rrr! Słyszysz? — warczał synowi wprost w ucho odsłaniając zdrowe, białe kły. Co za chłop z ciebie? Jak ty zaknieasz bez er? Przekleństwo bez er to tak jak wesele bez wódki. Widzisz?”.

Bolek Jawol bohater pięknej powieści Wilhelma Macha pt. „Jaworowy dom”, urodził się w 1942 roku we wsi Bielawa, położonej w Rzeszowskim. Brak cierpliwości do dziecka nie był jedyną wadą jego ojca, Konstantego. Dziesięć lat życia Bolka było nieprzerwanym, tragicznym pasmem krzywd, ponizeń i cierpień. Pisarz wstrząsająco ukazał je w szeregu scen z powszedniego życia w jaworowym domu.

Zasadniczą treścią „Jaworowego domu” jest walka o nowe, lepsze życie na wsi. Prowadzą ją najlepsi ludzie Bielawy — Stolarz, Mróz, Garzkówna, Szczepanek. Prowadzą ją w najcięższych warunkach w Bielawie zniszczonej i wykrwawionej przez okrutną hitlerowską pacyfikację. Ta walka porusza bohaterów powieści, ściera ich nawzajem ze sobą.

„Jaworowy dom”, to jedna z pierwszych w naszej literaturze książek, które tak pełnie odmalowały front walki klasowej na wsi. Przeprowadził pisarz linię frontu przez trzy pokolenia — przez pokolenie starszego Chmieła i Sikory — typowych kulaków dwudziestolecia, dalej przez pokolenie wchodzące w życie i walkę u schyłku okresu międzywojennego — pokolenie młodego „profesora” Chmieła, który trwałocij ojcowskiej gospodarki próbował

wzmocnić dymną zastoną „ludowej ideologii”, pokolenie Aidona Rapaczówny i Tadeusza Mroza, Kuby Jawora i Szczepanka. Wreszcie wprowadza pisarz na front również pokolenie naszego dziesięciolecia. Bo uczestnicy w tej walce również malutki Bolek Jawol. Nie przypadkiem kazal mu się pisarz urodzić w roku przełomowym, decydującym o losach minionej wojny, roku bitwy stalingradzkiej i nie przypadkiem dziesięcioletnie losy Bolka stanowią kompozycyjną kanwę powieści. Bolek walczy o prawo do życia, do szczęścia, do ukochanej muzyki i prowadzi tę walkę przeciw własnemu ojcu, Konstantemu Jaworowi.

Tę jego walkę podejmuje w zakończeniu powieści cała Bielawa we wstrząsającej scenie, kiedy po bratobójczym zamachu Konstantego na Kubę, przed domem Jawora zbiera się wieś, by wydać zbrodniarza w ręce sprawiedliwości, uśnuć poza gromadę. Wtedy też pękają dla Bolka i dla Gundy, drugiej żony Jawora, przeklęte, przesiąknięte zbrodnią ściany jaworowego domu.

Poprzedziło wyjawienie osiągnięć pisarza z rzadką w naszej dotychczasowej literaturze siłą i pasją uogólniony obraz kulactwa — i jednocześnie obraz nieodwracalnej klęski, która musi spotkać każdy „jaworowy dom”. Perspektywę ostatecznej, nieuchronnej klęski każdego wiejskiego wyzyskiwacza otwiera przed czytelnikiem powieści Macha przeigrana Konstantego Jawora.

„Jaworowy dom”, to książka o szczerym, odwagnym spojrzeniu na życie wsi, książka ostro rysująca dramatyzm, wiel-

kość i siłę życia i walki. Mocno odbija ona od wszelkiej bezkonfliktowości, lakiernictwa, spliczania i upraszczania obrazu walki o nowe życie wsi, od schematycznego zubożenia i wypaczenia życia.

Powieść Macha odróżnia się przede wszystkim głęboką znajomością życia i spraw wiejskich. Mistrz doświadczeń i konkretnej wiedzy o wsi, precyzyjna obserwacja powodują w niej rzadko spotykaną w naszej współczesnej literaturze dojrzałą swobodę i pewność rysunku sytuacji, postaci, scen i wątków, umożliwiającej dojrzałe kształtowanie powieściowej konstrukcji, która wiernie rysuje literacki obraz życia wsi. To samo powiedzenie trzeba o pięknym, wykrystalizowanym języku powieści, który jest prosty i naturalny, nie ma na nim najcięższych nadlotów literackiej pretensjonalności, a jednocześnie jest głęboko różnicowany i zindywidualizowany, sugestywny i literacko wyszlifowany, lśni szlachetnym blaskiem.

Powieść Macha staje się w dyskusjach o naszej literaturze mocnym, pięknym argumentem za literaturą związaną z życiem narodu i oddaną narodo wi w służbę, za literaturą odważnie, ambitnie stawiającą dramatyczne nieraz konflikty życia w imię ich przewyższenia — na naszą stronę, dla naszego zwycięstwa.

Jest „Jaworowy dom” prawdziwym osiągnięciem naszej literatury, jedną z najdojrzalszych powieści o drodze naszej wsi do nowego, lepszego życia.

WACŁAW SĄDKOWSKI

*) Wilhelm Mach, „Jaworowy dom”, „Czytelnik”, 1954 r.

Humor zagraniczny



ODPRYSKI

„Twarze przechodniów są radosne. Na każdym kroku słyszy się śmiech”.

„Śmiech i radość znikły z ulic”. Oba te zdania stanowią wyjątki ze specjalnych korespondencji z Pekinu, które ukazały się w dwóch angielskich gazetach tego samego dnia — 18 sierpnia 1954 roku. Pierwsza ukazała się w dzielniku angielskim „Manchester Guardian”. Druga na łamach angielskiego dziennika „Daily Telegraph”.

Oto drobny przyczynek do rzeczywistości informacji prasy kapitalistycznej. Biedny czytelniku!

Za dolarową kurtyną

Psie życie

Któż nie zna okrucieństwa i nieludzkiego stosunku do czło wieka, jakiego cechują amerykańskie milionierzy? Ale drapieżcy ci są wruszająco troskliwi, jeśli chodzi o psy i koty — wożą je w najwytworniejszych limuzynach, stawiają im pomniki itd.

Czasopismo amerykańskie „Colliers” uzupełnia ten idylliczny obraz życia psów i kotów w świecie możnych nowymi szczegółami. Otóż w zachodniej dzielnicy Los Angeles można obejrzyć nowy wspaniały hotel, przeznaczony wyłącznie dla kotów. W ho-

telem tym, obliczonym na 200 kocich gości, urządzone zostały oddzielne numery z łazienkami. Hotel dysponuje również pięknym parkiem i oranżerią oraz „salą gimnastyczną” — dla młodych przedstawicieli kocznej arystokracji.

Słowem — żyć nie umierać!

Ale dla uzupełnienia tego obrazu warto wspomnieć o domniemaniu innego pisma amerykańskiego. Dziennik „New York Herald Tribune” pisze: „Nikt przecież nie umieścił dziecka w ogrodzie zoologicznym. A taki jest właśnie Ibs kilkuset tysięcy niedorozwiniętych dzieci, które wychowują się w 200 zakładach rozrzuconych po całym kraju (tzn. USA). Żyją one jak zwierzęta...”

„Ogrody zoologiczne” — dla dzieci biedaków, luksusowe hotele i wille — dla psów i kotów. Oto jeszcze jeden rys charakterystyczny osławionego „amerykańskiego stylu życia”.

Zagadane kumoszki

(Wg czasopisma „Eulenspiegel”)